



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

ECHA

**ZNAD
DRAWY
I GWDY**



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNY WYDAWANY PRZY WSPÓŁPRACY
Z LOKALNĄ GRUPĄ DZIAŁANIA "PARTNERSTWO DRAWY"

GAZETA BEZPŁATNA

PAŹDZIERNIK 2010

NR 11 (15)

ROK II

Jesienne wędrówki z Echami



W NUMERZE:

- X ŻŁOCIEŃECKIE BIEGI ULICZNE.....STR. 3
- BARWICKA STRAŻ POŻARNA – STRAŻ POKOLENIOWA.....STR. 4
- CZAPLINECKIE TORFOWISKO.....STR. 6
- NA W CZASY DO ŚNIEGÓRKI.....STR. 9
- POMYSŁOWY SZCZECINEK.....STR. 10
- SUKCES STOWARZYSZENIA LOKALNA GRUPA RYBACKA
"PARTNERSTWO DRAWY" W SZCZECINKU.....STR. 12
- WYCIEZKI NA KRAJ ŚWIATA.....STR. 16
- MAŁENKA WIOSKA – DUŻE OSIĄGNIĘCIA.....STR. 19
- ROBOT PANA JACKA.....STR. 22

UWAGA! KONKURS DZIENNIKARSKI

Redakcja Gazety "Pojezierze Drawskie" i wydawnictwa IW MAG-PRESS ogłasza konkurs ogłoszony na artykuł dziennikarski lub fotoreportaż. Piszesz, fotografujesz? Interujesz się? Zyciem swojej miejscowości, regionu i chcesz wyrazić swoją opinie na ten temat? Jesteś lub byłeś świadkiem istotnych wydarzeń? Napisz o tym artykuł – zrób zdjęcia i przysyłaj na adres naszej redakcji. Co miesiąc będziemy oceniali i wybierali najlepsze materiały, które zostaną wydrukowane na łamach naszej gazety. Materiał lub fotoreportaż najlepsze zostanie nagrodzony nagrodą pieniężną w wysokości 200 złotych. Materiał lub fotoreportaż wyróżniony otrzyma 100 złotych.

Uwaga! W konkursie nie mogą brać udziału pracownicy i współpracownicy etatowi mediów regionalnych i członkowie ich rodzin. Naszej redakcji zależy na tym, by dać szansę na zaistnienie w naszej gazecie wyłącznie amatorom i pasjonatom sztuki dziennikarskiej.

Tematy prac konkursowych powinny dotyczyć szeroko rozumianych wydarzeń, mających miejsce w terenie regionu. Problematyka ujęta w tekście lub fotoreportażu jest dowolna i uwarunkowana wyborem uczestnika konkursu. Zgłaszane do konkursu materiały mogą mieć formę tekstów informacyjnych, wywiadów, reportażu lub felietonu. Mogą to być także galerie zdjęć. Jednocześnie informujemy, że przesłanie nam materiałów do konkursu jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na publikowanie danych osobowych i ich przetwarzanie. Warunkiem odstąpienia od tej zasady jest wyraźne zaznaczenie faktu, że dane mające poddać do wiadomości redaktorów.

W naszym konkursie nie określamy kategorii wiekowych, toteż wziąć w nim udział mogą wszyscy. Prosimy jedynie, by na końcu każdego materiału podać swoje imię i nazwisko oraz adres lub e-mail bądź numer telefonu (by redakcja mogła powiadomić w razie otrzymania nagrody).

Materiały tekstowe i (lub) fotoreportaż prosimy przysyłać na e-mail redaktora prowadzącego konkurs: j.karkosza@o2.pl lub na adres redakcji: Plac Gdański 3, 78-500 Drawsko Pomorskie (by redakcja mogła powiadomić w razie otrzymania nagrody).

Jednocześnie informujemy, że dziennikarzem odpowiedzialnym za kontakt z uczestnikami jest red. Jerzy Karkosza-tel. 787 648 810

Z AIN TERESOWNYCH ZAPRASZAMY

Rozmowa z sołtysem Dębska – Anną Mielec

OKIEM SOŁTYSA

- Od kiedy pełni Pani funkcję sołtysa?

- Funkcję sołtysa pełnię od 14 czerwca 2008r. Wówczas, to mieszkańcy Dębska swoimi głosami w wyborach demokratycznych zdecydowali, aby ja powierzyć tą rolę. Jest to dla mnie wielki zaszczyt i wyróżnienie. To duże wyzwanie i odpowiedzialność, a zarazem docenienie tego, co robie i zaufanie, jakim mnie obdarzyli mieszkańcy. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom Dębska za wiarę i zaufanie którym mnie darzą.

- Jaką miejscowością jest Dębsko?

- Dębsko to mała malownicza miejscowość położona przy drodze Kalisz Pomorski-Drawno. Mieszkańcy są bardzo zaangażowani w życie wsi, chętnie biorą udział w organizacji imprez kulturalno – oświatowych takich jak: Dożynki Gminne, Powiatowe, Jarmark nad Jeziorem Ogórkowym, Noc Świętojańska, itp. Cieszy fakt, że kulturowane są w naszej miejscowości dawne zwyczaje ludowe, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Młodzież obecnie bierze udział w tutejszych uroczystościach promując Dębsko i naszą gminę. Fakty te uszczelniają się pięknymi zdjęciami, nagraniami TVP SZCZECIN oraz publikacjami w czasopiśmie. Na użycie zasługują również promowanie naszej miejscowości poprzez wykonywanie pięknych kalendarzy Dębska oraz pocztówek. Mieszkańcy licznie pomagają w zorganizowaniu

i biorą udział w Festynach Dożynkowych "Fest Porzeczką". Myślę, że wspólnie, dzięki miłej współpracy będziemy starać się podnieść prestiż naszej miejscowości i poprawić jej wizerunek.

- Kto pomaga Pani w organizacji tych wszystkich imprez?

- Obyrnie słowa uznania i podziękowania kieruję pod adresem Rady Sołec-

kiej, z jaką dane było mi współpracować. Za zaangażowanie i pracę na rzecz swoich posesji oraz całej miejscowości i mobilizacji mieszkańców do wspólnych prac, organizowanie corocznych dożynków wiejskich, festynu, politykowne pracizorganizowanie wszelkich problemów na swoich terenach – to tylko niektóre zadania, jakimi zajmuje się Sołtys. Za wszelką pomoc, duży wkład pracy i miłą owocną współpracę bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Na przyszłość życzę wiele sukcesów oraz nowych pomysłów na udogodzenie naszej miejscowości.

- Co jest wyjątkowym efektem współpracy Paniz mieszkańcami Dębska?

- Takim najbardziej widocznym efektem tej współpracy są:

- prace porządkowe na rzecz poprawienia wizerunku wsi czego dowodem jest wyróżnienie w 2008r. , I miejsce w Gminie 2009r. , I miejsce w Gminie Powiecie , a w 2010r. I miejsce na Najładniejsze Sołectwo Powiatu Drawskiego i III miejsce w Gminie

- Wybudowanie boiska
- Wykonanie, ogrodzenie i urządzanie iglakami wiejskiego boiska trawistego do piłki nożnej,
- Wykonanie oświetlenia drogi
- remont dróg polnych
- wymiana kanalizacji i wodociągu
- w trakcie jest wykonanie termomodernizacji świetlicy wiejskiej

To tylko niektóre ważniejsze inwestycje naszej miejscowości, które są teraz realizowane. Bardzo serdecznie dziękuję Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Pomorskim p. Tomaszowi Bukowskiemu za miłą atmosferę, zyciwiłą współpracę i zaangażowanie się w nasze wspólne wiejskie sprawy, oraz o dbałość o jedyny we wsi ośrodek kulturalny jakim jest świetlica wiejska. Ta łączność świetlicy ze wsią i jej mieszkańcami w organizowaniu im-

Na swojej reporterskiej drodze spotykamy wielu sołtysów. Jedni z nich są przeciętni, traktujący swą funkcję od niechęci, nie przykładają się zbytnio do swoich obowiązków. Inni liczą na to, że kadencja się skończy a oni zostaną wybrani na następą. Ale są sołtysi nietuzinkowi, ofiarnie pracujący dla swojej wsi, przejmujący się jej dniem powszednim, bytem jej mieszkańców i wizerunkiem miejscowości, w której żyją. Do takich właśnie należy bohaterka naszego artykułu.

prez, festynów, wspólne prace – to efekt dobrej współpracy. Przez kolejne lata współpracowaliśmy z radnymi Rady Gminy reprezentującymi nasz okręg i naszą miejscowość. Chcę im wszystkim serdecznie podziękować za dobrą współpracę, za pomoc w pozyskiwaniu dodatkowych środków dla naszej miejscowości, dobrą radę i mile słowo. Dzięki nim wszystkie inwestycje obecnie służą mieszkańcom Dębska. Za wszelkie dobro i pomoc wszystkim serdecznie dziękuję. Zachęcam do dalszej współpracy i troski o naszą miejscowość. Ten ogrom prac wykonywanych corocznie w naszej miejscowości nie byłby możliwy gdyby nie

pomoc Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim. Serdecznie dziękuję Radzie Gminy i Panu Burmistrzowi Michałowi Bypiemiu, za dobrą współpracę przez te lata, za definiowanie wianie wielu prac i inwestycji w Dębsku. Na przyszłość życzę wiele sukcesów, zyciwiłości od mieszkańców Gminy i spełnienia wspólnego marzenia – Gimnazjum w Kaliszu Pomorskim. Na wyrazy wdzięczności zasługują również Radni Powiatu i Starosta Stanisław Cybula. Organizowanie różnych uroczystości i imprez nie byłoby możliwe gdyby nie szczerze wielu sponsorów. To firmy działające na terenie naszej miejscowości i gminy. Wszystkim za dobre i

hojne serce serdecznie dziękuję. Człowiek o szlachetnym sercu, który wiele dla Dębska zrobił kiedyś powiedział:

„Człowieka można poznać po tym, nie kim jest, ale co robi dla drugiego człowieka...”

Niech ten cytat będzie wyrazem wdzięczności dla wszystkich, którzy troszczą się, dbają o nasz Dębsko, aby w nim było się milej, przyjemniej, ciekawiej, wygodniej i bezpieczniej. Tego wszystkim mieszkańcom Dębska życzę – "Dbajmy o naszą małą, malowniczą Ojczyznę – Dębsko, bo jest piękne".

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Franciszka Zawoja

TU DAJĄ PROMYK NADZIEI

Dom Pomocy Społecznej w Drawsku powstał w 1990 roku w odrestaurowanym pomieszczeniu z XVIII wieku. Przy domu roztaczał się przepiękny park angielski z wiekowymi drzewami z różnych krain świata. Od samego początku Dom przeznaczony został dla pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, dlatego dla kadry tu pracującej nie był placówką łatwą, gdyż tego typu podopieczni mają swoje szczególne wymagania, którym trzeba sprostać. W 2004 roku dyrektorem Domu została Eleonora Winiarska, która postawiła sobie i podlegającym pracownikom wysoką poprzeczkę jaką miało być zdobycie standaryzacji ośrodka. Co oznacza standaryzacja? W dużym skrócie to, że ośrodek nie jest już placówką o statucie warunkowym, który można zamknąć praktycznie z dnia na dzień a jest jednostką o charakterze stałym. Dzięksta-

ramioni nowej Dyrektorki, darskowski DPS jest standaryzacyjny uzyskał już w 2006 roku. Nieprzerwanie przez cały czas trwał od 2004 roku remont zakładu. Wymieniono w całości dach, wyremontowano wszystkie łazienki, zbudowano windę, odnowiono elewację budynku. W latach 2007-2009 wyremontowano sukcesywnie pokoje mieszkańców i wyposażono je w nowe meble. Pani Eleonora postanowiła, że zgodnie z wymogami europejskimi w jednym pokoju nie może mieszkać więcej niż trzy osoby i tak się też stało. Na dwudziestolecie zakładu, które przypadło w lipcu tego roku, DPS Drawsko miał już ugruntowaną opinie jednego z trzech najlepszych zakładów opiekuńczych województwa zachodniopomorskiego. Na dzień dzisiejszy w placówce przebywa 67 pensjonariuszy, ktorzy opiekują się nawet 60 osób kadry. Pracownicy są za-

dowoleni, nie muszą się obawiać o pracę, gdyż tu jest im zapewniona do emerytury poprzez wspomnianą standaryzację. Zespół funkcjonuje jak jedna wielka rodzina, wspólnie pracując pomagając sobie wzajemnie i ufając sobie. Z problemami nawet tymi rodzinnymi rozmawiają otwarci ze swoją szefową, która stara się pomóc w najdłuższych sprawach. Oczywiście w warunkach podstawowych jest rzetelne wypełnianie obowiązków ale kiedy jest czas to wszyscy również bawią się świetnie w swoim gronie pod zyciwiłym okiem przyrępal. Kadra Domu dobrze wie, że ich praca to nie tylko codzienne wykonywanie jednych i tych samych obowiązków ale także, a może przede wszystkim, rodzaj misji, mającej na celu dać promyk nadziei na lepsze jutro tym, ktorzy się opiekują.

Jerzy J. Karkosza

Nasze smaczne potrawy:

BABKA ZIEMNIACZANA Z GRZYBAMI

Znana była od czasów, gdy ziemniaki na dobre zaaklimatyzowały się na polskich stołach, prawdopodobnie to sławodniwiec byli jej wynalazcami. Gościła na stołach bardziej "pańskich" niż "kmińskich", gdyż ziemniaki były wówczas rarytasem i podawano je jako deser. Ale od połowy XVIII wieku stały się dość powszechne i wczesną jesienią, kiedy na polach zbierano ziem-

niaki, zaś w borach- grzyby, przychodził czas na ciele – babkę z grzybami. Ciele dawki jadano babkę podczas niedzielnych obiadów, gdyż zaliczana była do dań wykwintnych. Na co dzień mieszkańcy naszego pięknego kraju gusowali w kaszach i kluskach. Oczywiście przedstawiano dzisiaj babka była potrawą sezonową, gdyż z suszonych grzybów nie sposób ją przyrządzić.

Oto składniki:
1,5 kg ziemniaków, 4 do 5 średnich cebul, 40 kg leśnych grzybów (najlepiej kilka gatunków), 3 jajka, 4 łyżki oleju lub według tradycji 5 kg smalcu do topienia, szczypta gałki muszkatołowej, trochę (10 kg) bułki tartej, 3 łyżeczki majeranku, sól i pieprz do smaku.

Sposób przygotowania:
Połowę obranych ze

skórki ziemniaków zetrzeć na miazę, a resztę na bardzo drobno wmasz. Wymieszać obie masy, dodać jajka, bułkę tartą i dobrze wymieszać. Oczywiście, drobno pokrojone grzyby smażyć na suchej patelni, aż sok, który puszcza, odparuje, wtedy dodać olej i posiekane cebule i chwilę razem smażyć, mieszając. Przełożyć do ziemniaków, doprawić majerankiem, solą, pieprzem oraz gałką i do-

brze wymieszać. Masę przełożyć do form keksowych, natuszczonych i wyspanych bułką tartą. Napelnąć je do 2/3 ich wysokości. Piec ok. 60 minut w 180 stopniach. Podawać na gorąco polaną sosem grzybowym lub pieczonemym z dodatkiem wyrazistej w smaku surowki.

Na jesiennej chandrze polecam i zyczyć smacznego.

Jerzy J. Karkosza



X Złocienieckie Biegi Uliczne

W dniu 16.10.2010 r w Złocieniu odbyły się X Złocienieckie Biegi Uliczne w 32 Rocznicę Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. Mimo nie sprzyjającej aury przy padającym deszczu i niskiej temperaturze wystartowało w różnych kategoriach wiekowych ogółem 352 biegaczy.

Rozpoczęcie biegów miało bardzo uroczysty przebieg po krótkim przemówieniu władz miejskich i kościelnych delegacja sportowców złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod obeliskiem poświęconemu dla Papieża Jana Pawła II. Po tych uroczystościach rozpoczęto zmagania sportowe w 23 kategoriach najliczniej obsadzona była kategoria I kl gimnazju dziewczęctwa (27 uczestników).

Uczestnicy biegów pochodzili z takich miejscowości jak: Karfino, Police, Szczecinek, Szczecin, Ostrowiec, Białogard, Łobez, Koszalin, Złocieniec najliczniej reprezentowany był przez biegaczy ze szkoły podstawowej nr 1. Wszyscy uczestnicy biegów otrzymali okolicznościowe koszulki i dyplomy przygotowane specjalnie na biegi a najlepszej zawodnicy w swoich kategoriach oprócz pucharów i medali otrzymali również atrakcyjne nagrody rzeczowe. Najlepsi w biegach dekorowani byli przez Burmistrza Złocienka Pana Waldemara Włodarczyka, Prze-



wodniczącą Rady Miejskiej Panią Urszulę Ptak, Dyrektora OSiR Pana Marka Stochaję, znanego trenera LA Pana Andrzeja Korolę. Sę-

dzią głównym zawodów był Pan Zbigniew Smolarek. Organizatorem biegów był OSiR Złocieniec. Organizator biegów dziękuje

wszystkim sponsorom za nagrody rzeczowe oraz wszystkim innym osobom które pomagały w organizacji biegów.



Wyniki biegów:

kat I kl Sz.Pods dziewczęta dystans 360 m
1.m Weronika Prabudka - Police
2.m Julita Madej - Karfino
3.m Natalia Polewczak - Złocieniec

kat I kl Sz.Pods chłopcy 360 m
1.m Hubert Pytka - Złocieniec
2.m Michał Koszczyk - Złocieniec
3.m Bartosz Musiał - Koszalin

kat II kl Sz.Pods dziewczęta 360 m
1.m Weronika Czajkowska - Police
2. Wiktoria Mućka - Złocieniec
3.m Marcela Przywarska - Ostrowiec

kat II kl Sz.Pods chłopcy 360 m
1.m Bartosz Smyk - Złocieniec
2.m Kamil Słomka - Police
3.m Wojciech Ingram - Złocieniec

kat III kl Sz.Pods dziewczęta 430 m
1.m Izabela Stoka - Police
2.m Karolina Budnicka - Złocieniec
3.m Alicja Byszewska - Złocieniec

kat III kl Sz.Pods chłopcy 430 m
1.m Dawid Kondel - Złocieniec
2.m Daniel Hapka - Złocieniec
3. Jakub Lewiński - Złocieniec

kat IV kl Sz.Pods dziewczęta 550 m
1.m Patrycja Kuzynska - Police
2.m Weronika Dudek - Złocieniec
3.m Daria Sekula - Złocieniec

kat IV kl Sz.Pods chłopcy 550 m
1.m Alesander Sobolewski - Złocieniec
2.m Rafał Olender - Police
3.m Jakub Matuszak - Złocieniec

kat V kl Sz.Pods dziewczęta 550 m
1.m Dorota Krasnicka - Police
2.m Oliwia Kapuścińska - Złocieniec
3.m Anna Śmieško - Złocieniec

kat V kl Sz.Pods chłopcy 550 m
1.m Dawid Barecki - Złocieniec
2.m Adrian Smej - Złocieniec
3.m Dawid Czmielowski - Złocieniec

kat VI kl Sz.Pods dziewczęta 550 m
1.m Paulina Kuźnielow - Szczecinek
2.m Maria Zalewska - Police
3.m Patrycja Siuda - Złocieniec

kat VI kl Sz.Pods chłopcy 550 m
1.m Sebastian Karpinski - Police
2.m Piotr Śrudka - Police
3.m Jakub Gasek - Karfino

kat I kl Sz.Gimnazjalna dziewczęta dystans 910 m
1.m Natalia Gulezyńska - Szczecin
2.m Karina Zebrowska - Szczecin
3.m Joanna Waszczuk - Szczecin

kat I kl Sz.Gimnazjalna chłopcy dystans 1100 m
1.m Grzegorz Maj - Złocieniec
2.m Adam Sawościanik - Złocieniec
3.m Mateusz Głuszek - Złocieniec

kat II i III kl Sz.Gimnazjalna dziewczęta dystans 1100 m
1.m Angelika Maciejewska - Złocieniec
2.m Agata Perłowska - Szczecinek
3.m Ewelina Cyrankowska - Police

kat II i III kl Sz.Gimnazjalna chłopcy dystans 1650 m
1.m Adrian Sienkiewicz - Szczecinek
2.m Grzegorz Gessel - Złocieniec
3.m Jakub Pawłowicz - Złocieniec

kat Sz.Ponadgimnazjalna dziewczęta dystans 1100 m
1.m Ewelina Łukasiewicz - Szczecinek
2.m Marzena Czerwńska - Złocieniec
3.m Joanna Dobrot - Złocieniec

kat Sz.Ponadgimnazjalna chłopcy dystans 1650 m
1.m Denis Puch - Szczecin
2.m Mateusz Mikolajczyk - Szczecin
3.m Norbert Stachura - Złocieniec

kat. kobiety 18 - 35 lat 4.000 m
1.m Monika Borek - Złocieniec
2.m Sandra Stachura - Złocieniec
3.m Izabela Frontczak - Szczecinek

kat. kobiety + 36 lat 4.000 m
1.m Renata Mazurkiewicz - Police
2.m Dorota Nowaczyk - Karfino

kat. mężczyźni 18- 35 lat 10.000 m
1.m Zbigniew Kalinowski - Police
2.m Mateusz Szwed - Złocieniec
3.m Krzysztof Musiał - Koszalin

kat. mężczyźni 36 - 49 lat 10.000 m
1.m Jacek Dąbrowski - Kalisz Pom
2.m Mariusz Piotrowski - Łobez
3.m Tomasz Ragiel - Złocieniec

kat. mężczyźni + 50 lat 10.000 m
1.m Andrzej Biedrzycki - Szczecinek
2.m Marian Ostrowski - Złocieniec
3.m Mirosław Szuflicki - Złocieniec

kat open mężczyźni 10.000 m
1.m Zbigniew Kalinowski - Police
2.m Mateusz Szwed - Złocieniec
3.m Jacek Dąbrowski - Kalisz Pom

kat open kobiety 4.000 m
1.m Monika Borek - Złocieniec
2.m Sandra Stachura - Złocieniec
3.m Izabela Frontczak - Szczecinek

BORNE SULINOWO:

Projekt "Zielonopalcy" i wernisaż prac pn. "Jesień życia nie musi być szara"

1 października br. w siedzibie Środowiskowego Domu Samopomocy w Bornem Suliniowie przy ulicy Kruczkowskiego 5 dokonano uroczystego otwarcia ogrodu, który powstał w ramach projektu pn. "Zielonopalcy". Ten dzień był szczególny dla wielu mieszkańców gminy Borne Sulinowo, bowiem projektowi, który podkreślił piękno naszego "leśnego miasta", towarzyszył wernisaż prac malarskich pn. "Jesień życia nie musi być szara". Koordynatorem przedsięwzięcia było Borneńskie Centrum Inicjatyw Społecznych "Uniwersum".

Projekt "Zielonopalcy" realizowano od maja do września 2010 r. Głównym jego celem było stworzenie warunków do podnoszenia kompetencji osobistych i zawodowych osób z zaburzeniami psychicznymi z terenu

miasta i gminy Borne Sulinowo oraz ich integracji ze środowiskiem lokalnym. 27 podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Bornem Suliniowie, przy wsparciu kadry placówki i wolontariuszy, zagospodarowało nieużytkowany teren o pow. ok. 1300 m², znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie SDS i stworzył na nim ogród. W nowym miejscu obecni i przyszli podopieczni placówki będą mogli nie tylko wypoczywać i odbywać swoje zajęcia terapeutyczne, ale również uczyć się kompleksowej obsługi terenów zielonych, zwiększając tym samym swoje szanse na zatrudnienie.

Środki na realizację projektu-43.225 zł pozyskano w drodze konkursowej z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII, Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji.

Fundusze te wykorzystano na zakup:

- odzieży ochronnej dla uczestników projektu,
- narzędzi ręcznych i kosiarki spalinowej,
- altany i mebli ogrodowych,
- ogrodzenia,
- wydawnictw multimedialnych i książek o tematyce ogrodniczej,
- roślin, nawozów, środków ochrony roślin itp.,
- galerii ogrodowej oraz
- materiały promocyjne,

- organizację wyjazdu uczestników projektu do Ogrodów Tematycznych "Hortulus" w Dobrzycu.

Pomimo trudnych w tym roku warunków pogodowych (długa zima, upały, deszcze) udało się terminowo wykonać wszystkie prace. Od maja do września niepełnosprawni wykonawcy działali projektowych

gruntownie oczyścili teren z gruzu i darni, rozplantowali 10 przyczep nawiezionego humusu, posiali trawę, posadzili rośliny, urządzili oczko wodne. Do nowych zadań podchodzili z radością i dużym zaangażowaniem.

W imieniu uczestników raz jeszcze, serdecznie dziękuję Urzędowi Miejskiemu w Bornem Suliniowie za podarowanie humusu oraz firmie Pana Krzysztofa Gemby za pomoc w oczyszczeniu terenu.

Najpiękniej i najcieplej, jak potrafię, dziękuję też naszym wolontariuszom: Tomaszowi Dubowi, Andrzejowi Rulewiczowi, Zdzisławowi Ziemińskiemu, Markowi Tomczykowski, Szymonowi Kołatce, Rodzinie Państwa Urbańskich, Radosławowi Skwarkowi, Alicji Jandzie, Władysławowi i Irenie Zebrowskim, Krystynie Sokolowskiej, Grzego-

rzowi Walczakowi, Bogdanowi Plackowi, Marii Kornaś, Zofii Kielbickiej, Zofii Kowalczyk, Jerzemu

Szymańskiemu i Michałowi Kosińskiemu.

Renata Tomczyk
— koordynator projektu

Fotograficzny projekt pn. "Jesień życia nie musi być szara" realizowany był w ramach Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym (2010). Artystyczne przedsięwzięcie dofinansowane zostało przez Unię Europejską oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. W jego realizację zaangażowali się seniorzy z terenu gminy Borne Sulinowo.

Warsztaty malarskie i fotograficzne trwały od maja do czerwca br. Uczestnicy projektu

mieli okazję zapoznać się z ogólnymi zasadami kompozycji obrazu, estetyki wizualnej oraz zagadnieniami technicznymi. Niezapłniona atrakcją dla uzdolnionych seniorów była możliwość wzięcia udziału w dwóch plenerach malarskich zorganizowanych na terenie Borne Sulinowa. W pierwszej połowie lipca seniorzy studiowali teorię sztuki oraz prezentowali swoje umiejętności w dziedzinie rysowania i malowania martwej natury oraz pejzażu. Zwiększeniem ich artystycznych starań jest jedna praca zbiorowa i 40 prac indywidualnych.

Opiekun projektu – Magdalena Żonko, prowadząca warsztaty malarskie – Janina Nowalińska oraz koordynator zajęć fotograficznych – Piotr Łoza przyczynili się do powstania pięknego wernisażu, ukazującego talent ludzi, którzy swoje zdolności przez wiele lat głęboko skrywali, bądź nie byli świadomi, że drzemie w nich tak duży potencjał artystyczny.

Magdalena Żonko — opiekun projektu

BARWICKA STRAŻ POŻARNA – STRAŻ POKOLENIOWA

Barwicka Ochotnicza Straż Pożarna powstała już po zakończeniu II-ej wojny światowej i jej pierwszym prezesem był proboszcz tutejszej parafii – Zacharenko. W 1958 roku obowiązki prezesa objął Wacław Brzozowski, w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia prezesem był Wiesław Grodzki, następnie Adam Pietras, zaś po nim prezesem i jednocześnie kierowcą był Piotr Arcuszkiewicz, który zmarł nagłe w zeszłym roku – jego obowiązki przejął tymcza-

sowo, do wyborów zarządu, które odbędą się w lutym przyszłego roku, Mirosław Trojancki.

Ród Arcuszkiewiczów to ród strażaków. Najstarszy – Henryk, choć na ponad osiemdziesiąt lat nadal jest gospodarzem remizy, w której stoją dwa wozy bojowe i nestor jest z nich bardzo dumny. Nadal czynnie uczestniczy w doglądaniu i naprawianiu sprzętu gaśniczego w jednostki. Jego zmarły syn był prezesem OSP a wnuk – Daniel jest już strażakiem kierowcą.

Jednostka w Barwiczach nie należy do naj-

mniejszych. Liczy dwudziestu drużyn – ochot-



ników kadry dorosłej (w tym dwie kobiety). Prócz tego są dwie drużyny młodzieżowe po sześciu osobach: chłopców i dziewcząt. Te drużyny młodzieżowe najczęściej biorą udział w zawodach organizowanych dla sympatyków straży pożarnej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim – zdobywają tam nagrody i pucharzy, z których są bardzo dumni.

"Największą naszą bolączką – mówi prezes Trojancki – jest brak pieniędzy. Radni ciągle znajdują

ważniejsze cele na ułożenie pieniędzy gminnych niż nasza jednostka. A tu komplet butów strażackich to wydatek rzędu 1 200 złotych, a kombinezon, to 3 000 a helm? – prezes macha ręką ze zrezygnowaniem – ostatnio jechaliśmy do pożaru to kierowca nie mógł wziąć ubrania bojowego... Ale radni obiecują nam, że w tym roku kupią porządny samochód do ratownictwa drogowego, my strażacy przypilnujemy ich aby dopełnili słowa". (jfk)



Z Burmistrzem miasta i gminy Borne Sulinowo – Renatą Pietkiewicz-Chmyłkowską rozmawia Jerzy J. Karkoszka

MIASTO MOJE, MIASTO KWITNĄCE

- Jakie istotne zmiany nastąpiły w gminie Borne Sulinowo od 2006 roku?

W ostatnich 4 latach w naszym mieście zaszły istotne zmiany. Możliwość sięgania po środki zewnętrzne i europejskie dała nam szansę na rozwój. Tejszansy nie zmarnowaliśmy. Kadencja samorządu, która dobiega końca, została poświęcona wielu inwestycjom – w znacznej mierze z udziałem środków pomocowych, ale również sposobem gospodarczym, służącym zaspokajaniu potrzeb społecznych mieszkańców. Nie sposób wymienić wszystkich – oto kilka najważniejszych inwestycji:

- zagospodarowanie placów i skwerów publicznych w Bornem Sulinowie;
- adaptacja budynku na Centrum Informacji Turystycznej w Bornem Sulinowie;
- oznakowanie atrakcji turystycznych;
- ścieżka turystyczna – spacerowa w Bornem Sulinowie;
- ścieżka edukacyjno – przyrodnicza “Przyroda bliżej nas”;
- kapitalny remont 3 świetlic wraz z zakupem wyposażenia w miejscowościach: Nobliny, Rakowo i Liszkowo;
- urządzenie placów zabaw;
- kapitalny remont budynku przeznaczonego na cele kulturalno – oświatowe z siedzibą muzeum;
- remonty i przebudowa dróg gminnych, budowa parkingów i chodników;
- wykonanie zejścia na plażę przy Ośrodku Konferencyjno-Wypoczynkowym “Marina”;
- adaptacja obiektu boiska sportowego w miejscowości Lubowo – wykonano nowe siedziska oraz ogrodzenie, wydzielono sektor dla kibiców drużyny przyjeźdźnej;
- strefy sportowo-rekreacyjne w Radaczu, Jeleniu i Lubowie;
- boisko “Orlik” oraz

nowa nawierzchnia na stadionie sportowym w Bornem Sulinowie;

- remont i adaptacja sali na potrzeby przedszkola w Lubowie;
- remont i zakup wyposażenia do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bornem Sulinowie oraz filii w Radaczu, Silnowie i Lubowie;
- modernizacja oświetlenia na energooszczędne w całej gminie wraz z dostawieniem nowych punktów.

Nasze wysiłki zostały docenione. W 2009 roku Gmina Borne Sulinowo zajęła 7 miejsce w rankingu “Europejska Gmina, Europejskie Miasto” przygotowanym przez redakcję “Dziennika Gazety Prawnej”, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Ministerstwo Finansów. Ranking wyróżnia samorządy, na obszarze których osiągane są największe sukcesy w pozyskiwaniu środków unijnych.

- Co uważa Pani za swój największy sukces podczas piastowania funkcji burmistrza?

Nie chciałabym rozpatrywać tego pytania w ten sposób. Burmistrz, który nie ma wsparcia w Radzie Miejskiej, który nie potrafi przekonać jej do swoich planów i zamierzeń, nie ma szans na powodzenie. Moja wiedza, wsparcie czterelnim doświadczaniem samorządowym, była wiedzą cząstkową. Dopiero wtedy, kiedy mogłam przyrzec się dokładnie stanowi miasta, przeanalizować aktualny zakres przygotowanych inwestycji i stan finansów gminy, możliwe stało się podejmowanie decyzji, które można nazwać gospodarczymi. Przynam, że byłam przygotowana na nieprzyjemne wiadomości, ale nie na aż tak niedobre. Ta kadencja pokazała, jak wielu radnych, nie oczekując nie w zamian, z wielką determinacją dążyło do poprawy sytuacji finansowej gminy, jednocześnie realizując ważne przedsięwzięcia, które wymagały dużych nakładów finansowych. Merytoryczność, spokój i rzeczowość wielu dyskusji, a następnie podejmowanie rozsądnych uchwał, pozwoliło wyjść naszym

Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Przez te 4 lata nie było dla mnie nic ważniejszego niż iść do przodu i realizować to, na co ta gmina czeka.

- Co uważa Pani za swoją największą porażkę podczas ostatnich czterech lat?

Może zabrzmi to trochę nieskromnie, ale fakt, że idąc do wyborów

Proszę pamiętać, że posiadamy świadomość potrzeb i wiemy, co chcemy osiągnąć. Potrzeb jest bardzo dużo. Zależy nam, żeby to miasteczko było atrakcyjne, ale też by ludziami żyło się tu dobrze. W czasie kiedy oglądaliśmy postępy obecnie realizowanych inwestycji, w urzędzie trwały prace nad przygotowaniem następnych. To jest bardzo długiproces – od planu, poprzez montaż finansowy

dla infrastruktury gminy, aczkolwiek mało efektywna dla mieszkańców. Należy również pamiętać, że gmina to nie tylko Borne Sulinowo, to też inne miejscowości. Społeczność, widząc, że coś się w tym zakresie robi, chce coraz więcej i od razu. Tak się nie da – dlatego nie każdego można zadowolili. W tworzeniu planów strategii dla miasta i gminy trzeba jednak wprowadzać zasady zrównoważonego rozwoju, co oznacza dbałość o to, aby cała gmina rozwijała się równomiernie. Będzie to gwarancja powodzenia.

- Jak ma Pani plany na przyszłość?

Oczywiście wygrai wybory i w dalszym ciągu skupiać się na utrzymaniu rozwojowych tendencji miasta i gminy. Wiem, że nie wszystko, co proponuję będzie możliwe do zrealizowania, składają się na to różne czynniki, głównie finansowe, ale im więcej planów i zamierzeń, tym większe prawdopodobieństwo realizacji kluczowych z punktu widzenia gminy zadań.

- Czego życzyłaby sobie Renata Pietkiewicz-Chmyłkowska na najbliższą przyszłość?

Abym w czasie – niezależnie od wyniku wyborów – ludzie dobrze mnie wspominali. Każdy człowiek potrzebuje pewnego rodzaju uznania, docenienia, aby efektywniej pracować lub po prostu żyć. Mam też jedno bardzo osobiste życzenie – choć jego spełnienie czekam już bardzo długo – chciałabym w końcu zostać babcią.

- Życząc spełnienia pragnień, dziękuję za rozmowę.

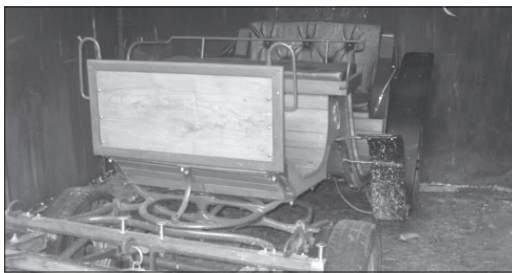


mu “leśnemu miastu” – nie boję się użyć tego słowa – to jest chyba najważniejszy wkład w rozwój naszego miasta i sukces radnych, mój, współpracowników i wielu zaangażowanych w społeczna pracę mieszkańców. Spory, partykularne interesy grup nie prowadzi do niczego dobrego. Ogrom włożonej w to pracy dla mieszkańców nie jest istotny. Już słyszę komentarz – za to biorę pensję.

- Jaki jest Pani istotny wkład w rozwój “leśnego miasta” na przestrzeni ostatnich czterech lat?

mój komitet nie obiecywał utopijnych, niemożliwych do zrealizowania koncepcji, zaoszczędził mi gorczy porażki. Wiedzieliśmy, że zadań czeka na realizację – na to potrzeba czasu. Mówienie o nierealnych zadaniach byłoby tylko częścią obietnic wyborczych. Nie jestem zwolennikiem wyborczego stawiania mostów tam, gdzie nie ma zarządku.

- Jakie zmiany pragnęłaby Pani wprowadzić, gdyby została burmistrzem na następną kadencję?



HOBBY PANI KRYSTYNY

Pani Krystyna z Grzmiącej jest z zawodu krawcem ciężkim – męskim. Taki rodzaj rzemiosła wybrała sobie mając osiemnaście lat. Szyla płaszcze i garnitury, spodnie i sukienki, o bluzkach i wieczorowych kreacjach nie wspominając.

Z czasem trafiła się garsonka. Kiedy wyszła za mąż i urodziła dzieci, przestała szyc, zajęła się domem. Z czasem dzieci urosły, nie wiedząc kiedy, poszły na swoje. Pani Krystyna wróciła do swego zawodu. Ale nie szyje już garniturów. Dziś szyje

przede wszystkim dla siebie i swoich bliskich, czasem zdarzy się jakaś przeróbka dla sąsiadów czy rodziny, bo krawcowa obecnie nie zarabia na swojej działalności, a wykonywane rzemiosło traktuje jako hobby.

(r)



KONIKI DLA WNUCZĄT

Pan Jan Klimczak z Ostrowie jest rolnikiem od wielu lat. Choć mechanizacja poszła daleko do przodu, postanowił, że kupi swoim wnuczętom koniki. Jak postanowił, tak uczynił.

Dla starszych wnuczek kupił dorodne, pełnej krwi kasztanki, zaś dla trzyletniego potomka – kucyka. Jedną z klaczy jest już ujeżdżona i przysposobiona do bryczki, którą wykonali na zamówienie ostrowicy fachowcy. Tą właśnie bryczką pan Jan jeździ w plener i wozi dzieci po pięknych okolicach. Zabawa przednia, dzieci się cieszą. Trzylatek,

póki co, dosiada kucyka, który jest bardzo karny i słucha się malca jak pies, a także wytrzymały na dziecięce zachcianki. Dziadek Jan wykonał dla swego wnuka mały pojazd dwukółowy, który podczepia się do kucyka i dzieciaki cieszyć się, jeżdżąc i ucząc powożenia. Może wyrośnie z niego mistrz w powożeniu bryczką?

(r)



Czaplineckie torfowisko

Czaplineckie torfowisko leżą cztery kilometry od miasteczka. Eksploatowane są od czasów jeszcze przedwojennych. Korzystali z nich Niemcy, a po wojennej zawierusze przejęli je Polacy. Do roku 1994 zakład torfowy był zakła-

dem państwowym przekształcanym na różne możliwe sposoby i formy działania w zależności od upodobań rządzących towarzyszy partyjnych. Po roku 1994 został przekształcony w spółkę cywilną. Od tego też roku jego dyrekto-

rem jest Zdzisław Wąs a właścicielem – pochodzący z Wrocławia – Adam Rózański. Oba panów łączy wspólna namiętność a mianowicie miłość do koni. Zakład „Agrotorf” nie jest zakładem małym. Jego powierzchnia to blisko 160

hektarów, z czego jedna trzecia jest w stałej eksploatacji. Obecnie zatrudnia dwudziestu pracowników, obsługujących nowoczesne maszyny sortujące pakujące. Pierwotnie nowi właściciele przedsiębiorstwa chcieli odzyskiwać tu także borowinę (stad jej nazwa w szyldzie), ale ponieważ była ona nikłej jakości, zrezygnowano z przedsięwzięcia. Zbiór torfu wynosi obecnie 15 000 metrów sześciennych rocznie. W

swojej ofercie „Agrotorf” posiada dwadzieścia rozmaitych produktów na po-

trzeby ogrodnictwa w całym kraju.

(jkk)



Rozmowa z Maciejem Kmiecńskim - Komendantem Straży Leśnej Nadleśnictwa Drawsko Pomorskie

LAS – MOJA PRACA, MOJA SŁUŻBA, MOJA MIŁOŚĆ

- Kiedy zafascynował Pana las?

- Zawsze miałem ciagoty do przyrody. Jak tylko sięgnę pamięcią, mieszkając w dużym mieście, kiedy tylko miałem wolną chwilę uciekałem do lasu, nad jeziora – zawsze lubilem ten bezpośredni kontakt z naturą. To we mnie zostało od najmłodszych lat, dlatego zdecydowałem się na studia leśne i podjąłem pracę w lesie, która już trwa od trzydziestu czterech lat.

- To kawał czasu, czy las się Panu nie znudził przez tyle lat?

- Wręcz odwrotnie, las fascynuje mnie coraz bardziej.

- Co w lesie jest tak ciekawego, że pociąga człowieka?

- Trudno to wyrazić słowami. Jak ktoś lubi przyrodę, naturę, to będąc w lesie, samemu wcale się nie czuje samotnym. Dla takiego zwykłego zjadacza chleba niektóre rzeczy dziejące się w lesie są niezauważalne. Dla mnie w lesie *non stop* coś się dzieje. Ja to słyszę, ja to widzę a nawet przewiduję, co się może wydarzyć. To jest fascynujące.

- Czy po tak długim czasie obcowania z lasem uważa Pan, że odkrył on przed Panem wszystkie swoje tajemnice?

- Zdecydowanie nie. I nie

odkryje. Nie ma takiego człowieka, nie tylko leśnika, który odkryłby wszystkie tajemnice lasu. Oczywiście chciałbym zgłębić jak najwięcej z tych tajemnic, ale na to nie starczyłoby życia.

- Na czym polega praca strażnika straży leśnej?

- O straży leśnej mówią – „drewniani policjanci”, pilnujemy majątku w lesie, staramy się, aby było jak najmniej kradzieży drewna w lesie, ścigamy kłusowników, przeciwdziałamy dewastacji lasów.

- Do czego uprawnia jest straż leśna?

- Straż leśna uprawnia jest do ścigania przestępstw i wykroczeń w lesie. Uprawnieni jesteśmy do ścigania sprawców, sporządzania aktów oskarżenia, czyli po prostu jesteśmy takimi leśnymi prokuratorami.

- Jakie rygory karne są nakładane w tej chwili na przykład na kłusowników?

- Kłusownictwo to jedno z najbardziej niewdzięcznych przestępstw, bo jest najbardziej trudne do udowodnienia. A kary są horrendalne, bo za samo kłusowanie tuszy zwierzęcia grzywna wynosi od 2 000 do 5 800 złotych i zagrożone jest karą ograniczenia i pozbawienia wolności.

- A kiedy pilnujecie, by zwykli ludzie nie wchodzili do lasu?

- Są takie okresy w roku, kiedy jest zwiększone ryzyko zapalenia się lasu. Bywa tak szczególnie w okresach letnich, kiedy są upały. Wtedy wywieszamy apel, by ludzie powstrzymali się od wchodzenia do lasu i pilnujemy, by tego nie czynili, bo pożar to największy wróg kniei. Współpracujemy też z ościennymi nadleśnictwami i policją oraz strażą pożarną. Nasze leśnictwa są postawione w stan pogotowia szczególnie w weekendy, kiedy ludzie chętniej chodzą do lasu.

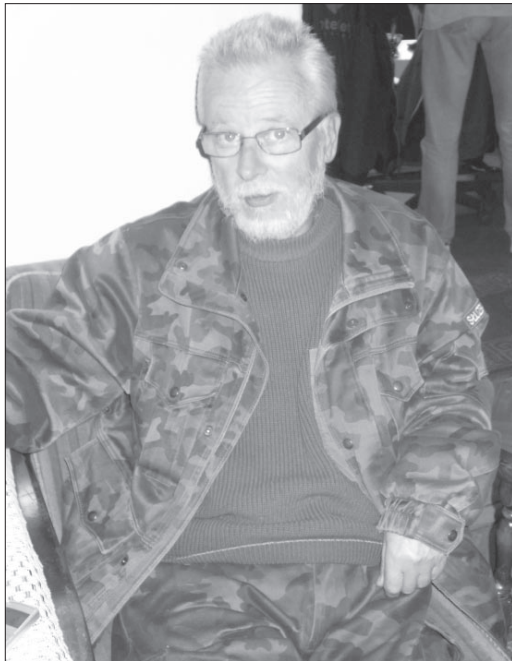
- Jak duże jest drawskie nadleśnictwo i ile liczy leśniców?

- Nasze nadleśnictwo skupia 20 leśnictw na obszarze 35 000 hektarów. Przeważają u nas bory, około 80% to lasy iglaste, reszta – 20% to lasy liściaste. W tym mamy 11 000 hektarów poligonu, który nam podlega i leży praktycznie w samym środku nadleśnictwa.

- Czego leśnik życzyłby sobie najbardziej?

- Życzyłbym sobie, by jak najdłużej rosły lasy, które wraz z kolegami i koleżkami posadziliśmy. Bo jak się patrzy na rosnący las, to przy okazji rośnie serce...

Rozmawiał:
Jerzy J. Karkoszka



KOŚCIÓŁEK W KŁODZINIE



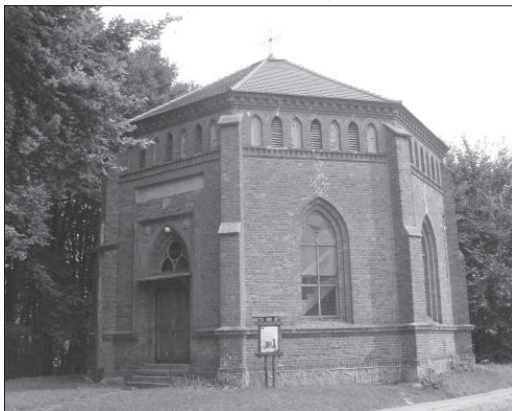
Kościół w tej niewielkiej wiosce to budowla nietypowa. Po pierwsze jest nieduży, po drugie – niemal okrągły, bo zbudowany na planie ośmiokąta. Zbudowali go w drugiej połowie XIX wieku okoliczni ewangelicy, którzy zapatrzeni byli na budowle bizantyjskie – stąd jego wygląd. Obecnie ta niewielka świątynia jest powołana w 1946 roku pod wezwaniem narodzin Najświętszej Marii Panny i należy do parafii w Krosinie. Kościółek w Kłodzinie usytuowany jest na skraju pałacowego parku, w którym dominą buki. Ciekawostką świątyni są organy z końca XIX wieku usytuowane we wnętrzu nad wejściem do bóżego przybytku.

Turystom przemierzającym szlaki Pojezierza

polecamy odwiedzenie wioski Kłodzino i obej-

rzanie tej pięknej świątyni.

(r)



LEŚNICTWO W SUCHEJ

Gospodarzy na nim od siedmiu lat Sebastian Ostrycharczyk. Powierzchnia leśnictwa należy do średnich, bo wynosi prawie 2000 hektarów. Porastają je lasy iglaste z małą domieszką buka i dębu a także brzozy. Z grzybami, jak powiada leśniczy, jest tu różnie, choć w tym roku, jak wszędzie, jest ich wyjątkowy wysyp. Są podgrzybki i kurki, dużo jest kozaków i prawdziwków. Ludzie całymi koszami wynoszą je z lasu. Zbieracze są swego rodzaju utrapieniem dla leśnictwa- płoszą zwierzyne, nierzadko śmiecą w lesie, czasem niszczą grzybnie. Na terenie leśnictwa przeważają sarny i jelenie, są tu także dziki. Z drapieżników dominują lisy i jenoty, czasem można zobaczyć borsuka i wydrę.



Na terenie leśnictwa jest kilka ciekawych miejsc. Niestety pamiętają o nich tylko najstarsi mieszkańcy tych terenów. Młodzi nawet ich nie znają, a

są to stare, poniemieckie cmentarze, po których pozostały tylko porośnięte mchem niezbytne nagrobki w środku lasu. Albo

brzoza mogiła dwustu własowców, żołnierzy armii generała Własowa, który otwarcie przeciwstawiał się stalinowskiej Rosji i wojował wspólnie z Hitlerem. Tych wojaków, w kwietniu i maju 1945 roku tropili i wylapy-



wali sowieccy żołnierzy i grupowali w takich właśnie miejscach jak las w Suchej, a później dusili przy pomocy drutu, bo szkoda im było kul dla zdrajców sowieckiej ojczyzny... Nie wolno zapom-



nać, że przez teren leśnictwa przepływa rzeka Parsęta – pełna meandrow i zakolów nieujarzmiona woda pełna pszczoł i troci wędrowniej. Turyści pływają po niej na kajakowych spływach, mając przystanek w Krosinie, gdzie jest stacja

wodna. Tam też przejeżdżają liczne grupy wędkarze łaknący suchych połowów. Leśnictwo w Suchej warte jest odwiedzenia, bo lasy tu przednie, a i obcowanie z prawie dziką przyrodą jest mile i przyjemne.

(jkk)

CHRYZANTEMY U PANI KASI

Białe i żółte, bordowe i czerwone, stoją przed sklepem z napisem "Kwiaty" w środku Lubowa. To gospodarstwo pani Kasi, ona tych kwiatów dogląda i je pielęgnuje. Najładniejsze są te kuliste, wyglądają jak kule śnieżne na zielonych tyczkach. Trzeba je co-

dziennie podlewać i doglądać bo chryzantema to kwiat wymagający. Nie jest specjalnie czuła na niskie temperatury i dlatego może długo przebywać na cmentarzach bo zakwita właśnie na Święto Zmarłych. Teraz, kiedy do dnia Wszystkich Świętych niespełna ty-

dzień na chryzantemy jest duży popyt, ludzie z wioski przychodzą i przebiegają, wybrzdzają, a tu nie ma czego, bo wszystkie jesienne kwiaty oferowane przez panią Kasię są urzekające. Ceny też przystępne od 10 do 50 złotych za bukiet. Tylko brać! (jkk)



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

- Konsultant telefoniczny- wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe, obsługa komputera, komunikatywność, dobra dykcja. Kontakt: Databroker S.A. Anna Kleban tel. 501-397-446 ul. Dawska 13, 78-520 Złocieniec
- Operator ładowarki jednoznaczyniowej – wykształcenie min. zawodowe, pracodawca oferuje możliwość zakwaterowania. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31
- Operator wózka akumulatorowego, spaliniowego. Wymagana praktyka w zawodzie. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31
- Spawacz-ślusarz – wykształcenie min. zawodowe, praktyka w zawodzie. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31
- Kierowca samochodu – wymagane prawo jazdy kat. C,E, zaświadczenie na przewóz rzeczy lub świadectwo kwalifikacji (wg nowych przepisów), aktualne badania lekarskie i psychologiczne, staż pracy, pracodawca oferuje możliwość zakwaterowania. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31
- Mechanik samochodowy – kierowca kat. C – wymagany staż pracy, aktualne uprawnienia. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej Mirosław Pawluk ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 603-976-195
- Lakiernik samochodowy – wymagany staż pracy, praktyka przy przygotowaniu samochodów do malowania. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej Mirosław Pawluk ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 603-976-195
- Robotnik budowlany (dachy, elewacje) – wymagany staż pracy. Kontakt: Zakład Remontowo Budowlany "MATUS" Krzysztof Matusiak, ul. Starogrodzka 28, 78-500 Drawsko Pom., tel. 698-188-172
- Stolarz – wymagane wykształcenie zawodowe, zdolności manualne, ogólne umiejętności techniczne, stolarskie. Kontakt: GABI - BUD Spółka z o.o. Krzysztof Stefaniak, ul. Kolonia 22, 78-523 Nowe Worowo, tel. 604-241-822

INFORMACJA W POŚREDNICTWIE PRACY

NA WCZASY DO ŚNIEGÓRKI

Pensjonat "Śniegórka" we wsi Rakowo, nad krystalicznie czystym jeziorem Komorze istnieje od 2001 roku, czyli dziewięć lat. Nie jest duży, bo znajduje się tutaj dwadzieścia pięć miejsc noclegowych, ale obłożenie ma za to całoroczne. Oczywiście najwięcej gości jest tutaj w sezonie letnim, ale i jesienią czy zimą – w długie weekendy Śniegórka tętni życiem. Skąd są goście? Najczęściej z Wielkopolski – bo stąd najbliżiej, ale trafiają się także turyści z Krakowa a także z Górnego i Dolnego Śląska.



Często odwiedzają też pensjonat Niemicy, którzy upatrzyli sobie Pojezierze Drawskie na wypady świą-

Korzystanie ze sprzętu pływającego, czy bryczki konnej i rowerów jest bezpłatne.

teczne i letnio-jesienne. Teraz, tuż po sezonie letnim, gdy lasy pełne są grzybów, do Śniegórki jeżdżą wielbiciele ciszy. Wielkomiejskie molochy obfitują w hałas a tu cisza aż dzwoni w uszach. I choć cena za dobie nie jest najniższą, bo wynosi 125 złotych od osoby (w tym śniadanie i obiadokolacja), to chętnych na kilkudniowy wypoczynek nie brakuje. Tym bardziej, że korzystanie ze sprzętu

pływającego, czy bryczki konnej i rowerów jest bezpłatne. Niewątpliwą atrakcją pensjonatu jest fakt, że od końca kwietnia aż do października można tu urządzać spływy kajakowe rzeką Pilawą. Na co dzień w imieniu właściciela pensjonatem арендуя przemili państwo Wioletta Smolucha i Czesław Wiesionowski. Na koniec należy dodać, że w pensjonacie możliwe jest organizowanie kursów konferencji i szkoleń dla grup liczących do trzydziestu osób.

(jfk)

Niewątpliwą atrakcją pensjonatu jest fakt, że od końca kwietnia aż do października można tu urządzać spływy kajakowe rzeką Pilawą.



SOŁTYS NA NOBLINACH

Feliks Świerczyński jest sołtysiem na Noblinach już ponad dwadzieścia lat. Miał co prawda dziesięcioletnią przerwę w sołtysowaniu na przełomie lat 80-tych i 90-tych, ale była ona uwarunkowana zmianami systemowymi. Podczas swego sołtysowania jeszcze w czasach głębokiej komuny spowodował, że Nobliny były drugą po Łubowie zwodociągowaną wioską w gminie Silnowo.

Drugą poważną sprawą o którą zabiegał obrotny sołtys była droga od Noblin do Lubowa, czyli arteria łącząca wioskę ze światem. Początkowo droga była brukowana ale za radny pan Feliks tak długo wiercił dziurę w brzuchu przewodniczącemu Gromadzkiej Rady Narodowej, że ten wydał zgodę na wyłanie drogi asfaltowej i to nie o szerokości trzech metrów tak jak wszędzie a pięciu. Mieszkańcy byli dumni ze swojego sołtysa. Przyszła nowa władza – kazano panu Świerczyńskiemu odejść. W 2002 roku mieszkańcy ponownie namówili swego dawnego sołtysa do objęcia dawnej funkcji. Początkowo nie chciał, ale po licznych namowach się zgodził. W ciągu ostatnich dwóch kadencji doprowadził do sekcji w ka-

nalizację eliminując przestarzałe szamba, wyremontował świetlice, postawił piękny plac zabaw dla dzieci. W 2007 roku znanie władz wojewódzkich zdobył projekt zagospodarowania przestrzennego wioski do roku 2013. Nobliny są już i tak czyste i kolorowe, ale pan Feliks uważa, że nie majeszcze plaży z prawdziwego zdarzenia i przystani dla jachtów i łodzi. "Ale to już będzie robił mój następca – mówi Feliks Świerczyński – ja już nie będę się ubiegał o następną kadencję, jestem już zmęczony i za stary na taką pracę, czas na młodych, niech oni pokażą co umieją"

Jerzy J. Karkoszka

Nobliny to niewielka, bo licząca stu mieszkańców, wioska w gminie Borne Sulinowo. Malowniczo położona, wśród lasów i nad jeziorem zdaje się być wioską turystyczną a jednak we wsi są rolnicy. Jest ich co prawda niewiele ale są. Największy z nich jest prawdziwym potentatem bo uprawia aż trzysta hektarów, pozostali gospodarzą na działkach przeciętnie pięćdziesięciohektarowych. Młodzi jednak nie chcą przejmować gospodarstw po rodzicach. Sprzedają działki i wyjeżdżają za granicę, gdzie łatwiej i prościej się dorabiać i przede wszystkim dzień pracy liczy osiem godzin a nie dwadzieścia cztery jak na gospodarstwie rodzinnym. Ci, którzy pozostają przekształcają swe dobra na gospodarstwa agroturystyczne, stawiając się na przybywów z wielkich aglomeracji miejskich, łaknących ciszy i spokoju i pobytu na łonie nieskażonej natury.

MALI LUDZIE Z GRZMIĄCEJ

Jest pięćdziesięcioro czworo. Mają od trzech do sześciu lat i chodzą do przedszkola gminnego w Grzmiącej. Tu spędzają

większą część dnia, kiedy ich rodzice są w pracy. Przyjeżdżają z kilku ościennych wiosek albo samochodami albo jak większość autobusem. W

przedszkolu bawią się i uczą. Najczęściej piosenek ale też i wierszyków. Słuchają bajek czytanych im

przez wychowawczynię i biorą udział w grach zespołowych. Wszystkie te wspólne zabawy i ćwiczenia mają charakter edukacyjny, tak by maluchy przy-

gotować do pójścia do szkoły. W przedszkolu jest też "zerówka" tu mali ludzie uczą się podstaw czytania i

liczenia. Na parterze przedszkola jest pierwsza klasa – tu maluchy zaglądają czasami ciekawie – w końcu to już tajemnicza szkoła! (j)

POMYSŁOWY SZCZECINEK

W Szczecinku, wzorem najelegantszych miast Unii Europejskiej, wprowadzono do obiegu Miejską Kartę Turystyczną. Czym jest ta karta? Ano czymś w rodzaju imiennego biletu wstępu do Muzeum Regionalnego, na basen kąpielowy, do kina "Wolność", na godzinny trening na kortach tenisowych lub przejażdżkę tramwajem wodnym po jeziorze Trzesiecko, z kartą można również popływać kajakiem lub rowerem wodnym.

To w lecie, a teraz jesienią zostaje muzeum, basen i kino. I tak dużo. Zainteresowanych zakupem karty odsyłamy do szczecińskiego Centrum Informacji Turystycznej ul. Bohaterów Warszawy 6a otwartego od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 18.00 i w soboty od 8.00 do 16.00. (r)

Miejska Karta Turystyczna (MKT)

1. MKT jest kartą imienną jednodniową, ważną wyłącznie w dniu, wpisanym na karcie.
2. MKT upoważnia do bezpłatnego korzystania w Szczecinku z wybranych usług oferowanych przez „Aqua-Tur” Sp. z o.o., Komunikację Miejską Sp. z o.o., Muzeum Regionalne, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Samorządową Agencję Promocji i Kultury oraz Szczecińską Lokalną Organizację Turystyczną.
3. Szczegółowe informacje o warunkach korzystania z MKT zawarte są w niniejszej ulotce.
4. MKT sprzedawana jest od 20 czerwca do 31 sierpnia.
5. Sprzedaż MKT jest prowadzona w:
Centrum Informacji Turystycznej w Szczecinku,
ul. Bohaterów Warszawy 6A
tel. +48 - 94 - 372 - 37 - 00
otwartym od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-18:00, w soboty od 8:00 do 16:00.

Szczecinek Miejska Karta Turystyczna

Z wiatrem i na fali

Szczecinek

www.sapik.pl

+48 94 372 37 00

Opisany ulotki
nie stanowią ofertę w karty

PENSJONAT NAD JEZIOREM

Jest w Bornem Suliniwo ulica Jeziorna, choć powinna się raczej nazywać Lesista, bo budynki przy niej istniejące położone są wśród lasu sosnowego. Ulica sama w sobie nie jest długa – ot, 250 metrów. Ale domy tu stojące mają swoją historię, jak na przykład spalona willa Ewy Braun, kochanki Hitlera czy inna willa, należąca kiedyś do dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Czerwonej,

generała Dubynina. Willa Dubynina była kiedyś ostatnim domostwem przy opisywanej ulicy – dalej znajdowała się tylko stroma ścieżka, wiodąca zbożem po opadającej ku jezioru morenie. Lat temu cztery z okładem miejsce to zobaczył Pan Ryszard Kolanowski z podwarszawskiego Piaseczna i z miejsca się zakochał w tym kawałku „zielonego miasteczka” – jak niekiedy zwą Borne Su-

linowo. Postanowił, że postawi tu pensjonat z prawdziwego zdarzenia i... zaczął działać. Największą trudnością było doprowadzenie budowy tak, by nie zniszczyć drzewostanu i szaty roślinnej nadjeziornego miejsca, by pozostawić jego niepowtarzalny charakter nieskazany. Prace trwały prawie rok, ale udało się. Na zboczu moreny, wśród drzew, wyrósł okazały i piękny pałacyk, który nazwano „Marina” od przystani położonej o raptem 30 metrów od niego. Pełna nazwa pensjonatu to Ośrodek Konferencyjno – Wypoczynkowy. I rzeczywiście na konferencje i zabrania marketingowe zjeżdżają tu biznesmeni z całego kraju. Pensjonat oferuje salę konferencyjną na sto osób z pełnym wyposażeniem logistycznym. Ponadto w pałacyku jest 28 pokoi z 56 miejscami noclegowymi. W restauracji, bę-

dącej jednocześnie bawialnią dla dzieci, podaje się wyłącznie polską kuchnię, bez żadnych fastfoodów czy chińczyzmy. Każdy wypoczywający w „Marinie” turysta ma do dyspozycji kablówką TV, Internet, i wiele atrakcji, jak choćby bilard, latem jachty i rowery wodne. Każdy też przeby-

wający w pensjonacie ma zagwarantowane trzy posiłki dziennie, które są w liczne w cenie pobytu. Cena zaś uzależniona jest od długości pobytu – im dłużej tym taniej. Dla przykładu tygodniowy pobyt w ośrodku dla jednej osoby to 120 złotych za dobę, w miarę wydłużenia czasu pobytu cena

może spaść do nawet 90 PLN za dobę. Ale pensjonat ma swoje otwarte podwoje dla chętnych odpoczynku przez cały rok. Zawsze jest tu coś ciekawego do zobaczenia i przede wszystkim ten niepowtarzalny bormiejski klimat, którego nie znajdzie się nigdzie w Polsce.

Franciszek Zawoja





Rajd Rowerowe zakończenie sezonu odbył się w przepięknym słonecznym dniu

Pierwsza grupa 7 rowerzystów prowadzona przez M. Ziemeckiego wyruszyła w zimny poranek do Ińska, by dołączyć do 18 piechurów, którzy przyjechali samochodami z Drawska na rajd pieszy zorganizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Ziemi Ińskiej, Grupa Turystyki Aktywnej "Morsiki" przy współudziale Burmistrza Ińska.

Trasa rajdu o długości 11 km wiodła drogami i bezdrozami Wyżyny Ińskiej. Wyruszyliśmy z plaży prowadzeni przez K.Gawlika niebieskim szlakiem pieszym w stro-

ne Wierchucie i Orzechowai zielonym pieszym wzdłuż Jeziora Ińskiego do ośrodka "Promyk". Wspaniała atmosfera i wspólnie marsz z turystami ze Szczecina, Golenio-

wa, Łobza i Ińska pozwoliły się nam zrelaksować. Późnym i już ciepłym przedpołudniem P. Górzynski przez Kumki, Brzeźniak, Woliczno , Storkowo i Ińsko przy-

wiół na wspólne ognisko 17 rowerzystów. Po kąpielii „morsów” i sympatyków zimnej wody w liczonym gronie 87 osób spożyliśmy przygotowaną grochówkę i piękny kielbaski. Następnie prowadzący rajd rozdał

nagrody za konkurs sprawnościowy , a prowadzący z Drawska rozdali 20 koszulek przygotowanych przez Drawski Oddział PTTK oraz długopisy i kalendarzyki od M.Nagórskiego najaktywniejszym tegorocz-

nym turystom. Najedeni i w dobrym humorze, dziękując gospodarzom, wyruszyliśmy w drogę powrotną zielonym szlakiem przez Studnicę, Ziemsko zaliczając dzisiaj 60 km.

*Zdjęcia i opis
M. Ziemecki*



Sukces Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka

“Partnerstwo Drawy” w Szczecinku

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka “Partnerstwo Drawy” w Szczecinku (LGR) zostało wybrane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich (LSROR).

Dnia 12 października b.r. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi zaakceptował listę zawierającą ocenę punktową lokalnych grup rybackich dokonaną w ramach weryfikacji wniosków o wybór lokalnych

grup rybackich na realizację lokalnych strategii rozwoju obszarów rybackich, w ramach osi priorytetowej 4 Programu Operacyjnego “Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów ry-

backich 2007–2013” złożonych przez stowarzyszenia z obszaru całej Polski.

Ogółem złożono 61 wniosków o wybór stowarzyszeń do realizacji LSROR, na etapie weryfikacji pod kątem formalnym odpadło 13 wniosków. 48 wniosków, które spełniły wymogi formalne poddano ocenie merytorycznej, po której wyłoniono 26 stowarzyszeń. Stowarzyszenie LGR “Partnerstwo Drawy” z sumą punktów – 96 zajęło zaszczytne pierwsze miej-

scę wśród wniosków złożonych przez grupy z województwa zachodniopomorskiego, natomiast w ogólnej klasyfikacji miejsc dziewięć, co wiąże się z otrzymaniem środków finansowych rzędu 18 milionów złotych. Niewątpliwie jest to ogromny sukces tym bardziej, że suma środków na realizację LSROR ustalono została na podstawie tzw. “wskaźnika rybackości”, tj. liczby przedstawicieli sektora rybackiego w stosunku do liczby miesz-

kańców ustalonej podczas oceny formalnej wniosków oraz na podstawie liczby uzyskanych punktów dla stowarzyszeń.

Zwycięzcom tego sukcesu będzie podpisanie umowy o warunkach i sposobie realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich, na której podpiszą złożyć: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki, Prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka “Partnerstwo Drawy” Krzysztof Lis, Wi-

ceprezes Stowarzyszenia Grzegorz Witkowski.

Ponijęz lista wszystkich grup, których wnioski zostały poddane ocenie formalnej i merytorycznej, z liczbą punktów jakie uzyskały podczas poszczególnych etapów weryfikacji, sumą punktów uzyskanych oraz kwotą budżetu obliczoną dla poszczególnych stowarzyszeń.

Stowarzyszenie LGR “Partnerstwo Drawy” w Szczecinku

Nazwa Stowarzyszenia	Województwo	Punkty uzyskane przez LGR	Punkty uzyskane przez LSROR	Suma punktów	Wysokość środków finansowych przewidzianych na operację objętą osi priorytetową 4	Procent za LGR	Procent za LSROR	Procent ogółem	Proc. Kwoty	Kwota budżetu	
Wnioski złożone przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2010 r.:											
Nadnotecka Grupa Rybacka “NGR”	wielkopolskie	75	30	105	27 416 592 zł	93,75%	96,77%	94,59%	97,30%	26 675 603,03 zł	1
LGR “Obro-Warta”	lubuskie	73	30	103	35 337 696 zł	91,25%	96,77%	92,79%	96,40%	34 064 265,51 zł	2
Lokalna Grupa Rybacka “Opolszczyzna”	opolskie	70	30	100	23 348 149 zł	87,50%	96,77%	90,09%	95,05%	22 191 258,73 zł	3
Stowarzyszenie Polnocnokaszubskie	pomorskie	68	31	99	69 946 635 zł	85,00%	100,00%	89,19%		69 946 635,00 zł	4
Stowatecka Grupa Rybacka	pomorskie	71	27	98	49 194 366 zł	88,75%	87,10%	88,29%	94,14%	46 313 614,84 zł	5
LGR Pojezierze Suwalsko-Augustowski	podlaskie	70	26	96	53 414 008 zł	87,50%	83,87%	86,49%		53 414 008,00 zł	6
LGR “Warta-Notec”	wielkopolskie	69	27	96	15 377 499 zł	86,25%	87,10%	86,49%	93,24%	14 338 478,80 zł	7
Lokalna Grupa Działania i Lokalna Grupa Rybacka “Partnerstwo dla Doliny Barczyc”	dolnośląskie	71	25	96	52 100 272 zł	88,75%	80,65%	86,49%	93,24%	48 579 983,35 zł	8
LGR “Partnerstwo Drawy”	zachodniopomorskie	71	25	96	19 612 818 zł	88,75%	80,65%	86,49%	93,24%	18 287 627,59 zł	9
LGR “Kaszuby”	pomorskie	67	28	95	46 412 408 zł	83,75%	90,32%	86,59%	92,79%	42 862 297,51 zł	10
LGR “Pojezierze Bytowskie”	pomorskie	69	26	95	47 448 864 zł	86,25%	83,87%	85,59%	92,79%	44 029 126,05 zł	11
Lokalna Grupa Rybacka Pradolina Leby	pomorskie	71	23	94	39 063 144 zł	88,75%	74,19%	84,68%		39 063 144,00 zł	12
LGR “Świętokrzyski Karp”	świętokrzyskie	68	26	94	23 790 538 zł	85,00%	83,87%	86,68%	92,34%	21 968 740,05 zł	13
Luska LGR	lubuskie	64	29	93	15 360 291 zł	80,00%	93,55%	83,78%	91,89%	14 114 862,00 zł	14
Lokalna Grupa Rybacka Zalew Szczeciński	zachodniopomorskie	63	29	92	34 612 736 zł	78,75%	93,55%	82,88%		34 612 736,00 zł	15
Lokalna Grupa Rybacka Między Nidą a Pilicą	świętokrzyskie	64	28	92	15 073 252 zł	80,00%	90,32%	82,88%		15 073 252,00 zł	16
LGR “77 ryb”	wielkopolskie	67	25	92	23 497 285 zł	83,75%	80,65%	82,88%	91,44%	21 486 256,10 zł	17
Stowarzyszenie Wdzydzko-Chargkowska Lokalna Grupa Rybacka “Moreńka”	pomorskie	68	23	91	35 019 096 zł	85,00%	74,19%	81,98%	90,99%	31 864 222,49 zł	18
LGR “Wodny Świat”	lubuskie	68	23	91	12 555 540 zł	85,00%	74,19%	81,98%	90,99%	11 060 446,31 zł	19
LGR “Pojezierze Dobiegniewskie”	lubuskie	65	25	90	17 577 255 zł	81,25%	80,65%	81,08%	90,54%	15 914 541,69 zł	20
Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Bielecka Kraina	śląskie	60	28	88	23 377 546 zł	75,00%	90,32%	79,28%		23 377 546,00 zł	21
Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Drac Mierzei	pomorskie	65	23	88	32 459 624 zł	81,25%	74,19%	79,28%		32 459 624,00 zł	22
Lokalna Grupa Rybacka Borowulanka Rybka	kujawsko-pomorskie	59	29	88	14 356 224 zł	73,75%	93,55%	79,28%	89,64%	12 868 867,46 zł	23
LGR “Zabi Krai”	śląskie	64	24	88	48 101 176 zł	80,00%	77,42%	79,28%	89,64%	43 117 720,83 zł	24
Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka “Doroczne Soły i Wierpizki”	małopolskie	59	27	86	23 750 582 zł	73,75%	87,10%	77,48%		23 750 586,00 zł	25
Darłowska Lokalna Grupa Rybacka w Doroczno-Wierpie, Grabowcu i Unieście	zachodniopomorskie	64	21	85	43 599 792 zł	80,00%	67,74%	76,58%	88,29%	38 493 510,05 zł	26
Stowarzyszenie Sieja	zachodniopomorskie	64	21	85	23 333 570 zł	80,00%	67,74%	76,58%	88,29%	20 600 809,55 zł	27
Lokalna Grupa Rybacka Nasza Kraina i Paluki	kujawsko-pomorskie	57	27	84	20 326 233 zł	71,25%	87,10%	75,68%		20 326 233,00 zł	28
Pojezierze Gostynińskie	mazowieckie	56	26	82	12 317 104 zł	70,00%	83,87%	73,87%		12 317 104,00 zł	29
Lokalna Grupa Rybacka “Drewna”	kujawsko-pomorskie	61	21	82	9 578 164 zł	76,25%	67,74%	73,87%	86,94%	8 326 962,40 zł	30
LGR “Dolnośląska Kraina Karpi”	dolnośląskie	61	21	82	20 116 152 zł	76,25%	67,74%	73,87%	86,94%	17 488 366,38 zł	31
Lokalna Grupa Działania i Lokalna Grupa Rybacka “Doroczne Żłogowiska”	kujawsko-pomorskie	61	21	82	17 962 523 zł	76,25%	67,74%	73,87%	86,94%	15 616 067,29 zł	32
Lokalna Grupa Rybacka Jędrzejowska Rybka	świętokrzyskie	56	25	81	21 462 200 zł	70,00%	80,65%	72,97%		21 462 200,00 zł	33
LGR “Zalew Wiślany”	warmińsko-mazurskie	62	19	81	18 786 426 zł	77,50%	61,29%	72,97%	86,49%	16 247 719,78 zł	34
LGR “Rybacko Ziemi Piastowskiej”	wielkopolskie	54	27	81	10 578 140 zł	67,50%	87,10%	72,97%	86,49%	9 148 661,62 zł	35
Lokalna Grupa Rybacka w Dolinie Tyśmienicy i Wierpie	lubelskie	58	22	80	35 873 804 zł	72,50%	70,97%	72,07%		35 373 804,00 zł	36
Stowarzyszenie Dolina Karpi	małopolskie	61	19	80	19 879 032 zł	76,25%	61,29%	72,07%	86,04%	16 845 023,03 zł	37
Lokalna Grupa Działania Mazurskie Morze	warmińsko-mazurskie	59	20	79	26 287 332 zł	73,75%	64,52%	71,17%		26 287 332,00 zł	38
Lokalna Grupa Rybacka Konin-Słesin	wielkopolskie	52	26	78	22 334 550 zł	65,00%	83,87%	70,27%		22 334 550,00 zł	39
Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka Sztorm	zachodniopomorskie	53	25	78	18 371 452 zł	66,25%	80,65%	70,27%	85,14%	15 640 560,49 zł	40
Lokalna Grupa Rybacka “Pojezierze Kresackie”	pomorskie	58	20	78	19 372 145 zł	72,50%	64,52%	70,27%	85,14%	16 492 501,82 zł	41
LGR “Starzawa”	podkarpackie	63	14	77	14 320 402 zł	78,75%	45,16%	69,37%	84,68%	12 127 187,28 zł	42
Lokalna Grupa Rybacka Zalew Żgierski	mazowieckie	54	22	76	19 718 456 zł	67,50%	70,97%	68,47%		19 718 456,00 zł	43
Stowarzyszenie Rybackie Pojezierze Międzybójskiego	zachodniopomorskie	51	24	75	21 055 900 zł	63,75%	77,42%	67,57%	83,78%	17 641 429,73 zł	44
Kresinowska-Gubincka Grupa Rybacka	lubuskie	56	19	75	13 558 231 zł	70,00%	61,29%	67,57%	83,78%	11 599 509,95 zł	45
Luska Grupa Rybacka	śląskie	53	16	69	12 103 968 zł	66,25%	51,61%	62,16%		12 103 968,00 zł	46
LGR “Morza i Zalewy”	zachodniopomorskie	52	16	68	23 716 392 zł	65,00%	51,61%	61,26%	80,63%	19 122 676,43 zł	47
LGR “Jeziorka Paluckie”	kujawsko-pomorskie	47	16	63	8 780 268 zł	58,75%	51,61%	56,76%	78,38%	6 858 318,16 zł	48

Wnioski złożone przed nowelizacją rozporządzenia

Wnioski złożone po nowelizacji rozporządzenia

Wnioski odrzucone w trakcie weryfikacji merytorycznej

Przy okazji organizacji I Liderowskich Igrzysk Sportowych pod patronatem Lokalnych Grup Działania województwa Zachodniopomorskiego w Kaliszu Pomorskim odbył się festyn, podczas którego zaprezentowały się przedstawicielstwa wszystkich LGD naszego województwa. Zapytaliśmy przedstawicielkę LGD z Łobza o to, co jest ich priorytetem w działaniu. Odpowiedziała nam, że pracują,

BY ZAPROPONOWAĆ LUDZIOM DZIAŁANIE

Rozmowa z Ewelina Turkowską-Płowczy z łobeskiego Centrum Inicjatyw Wiejskich

- Czym zajmuje się Lokalna Grupa Działania z Łobza?

Nasza grupa działania zajmuje się głównie aktywizacją ludzi, pomagając im pozyskiwać fundusze europejskie na różnego rodzaju działania, działamy w programie LEADER – program rozwoju obszarów wiejskich.

- Jaki główny cel stawia sobie LGD z Łobza?

Staramy się edukować, by jak najwięcej ludzi miało taką świadomość, że można korzystać z pieniędzy unij-

nich na różnego rodzaju przedsięwzięcia, uświadamiamy, że nie jest to trudne i my do tego namawiamy.

- Jakiego typu projekty pilotujecie?

Są to różnorodne projekty, choć największym zainteresowaniem w naszym regionie cieszy się program "Małe projekty" – ludzie składają wnioski na rozmaite przedsięwzięcia, takie jak choćby pole biwakowe, różnego rodzaju konkursy szachowe, imprezy plenerowe, jak na przy-

kład "Łobeska baba wielkanocna", czy pokaz orkiestry dętych i tym podobne.

- Czy duże jest zainteresowanie wśród mieszkańców regionu łobeskiego?

Bardzo duże. Po prostu szczerze, że przy ostatnim naborze mieliśmy więcej zainteresowanych niż pieniędzy.

- Czy trudno otrzymać taki wniosek w waszej LGD?

Nie, raczej nie. My jak najbardziej idziemy z pomocą przy formowaniu wniosku, ludzie mogą przychodzić, konsultować się, pomagamy też

pisać projekty tak, aby jak najwięcej z nich uzyskało akceptację Urzędu Marszałkowskiego.

- Jakich największych trudności macie w swoim działaniu?

Trudność jest w tym, że trzeba uświadamiać tych ludzi tak, żeby Urząd Marszałkowski zaaprobował ich wnioski. Wnioski przez nich napisane muszą być czytelne i konkretne tak, by nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do ich realizacji.

- A czego życzylibyście sobie wasza grupa działania?

Zyczylibyśmy so-

bie, by ludzie żyli z taką świadomością, że poprzez nas można zrealizować wiele projektów i wniosków, które dofinansowuje Unia Euro-

pejska. A wszystko to robimy, by nasz region się rozwinął.

- Dziękuję bardzo.

Jerzy J. Karkosza



NA RAJDY KONNE? DO CZAPLINKA!

Właściciel Zakładu Torfowo – Borowinowego w Czaplisku, pan Adam Różalski prowadzi także gospodarstwo agroturystyczne. Niezwykle wielką jej atrakcją jest niewielkie, bo liczące piętnaście sztuk, stado koni szlachetnej krwi. Zwierzęta są znakomicie wytrenowane, spolegliwe i posłuszne człowiekowi do tego stopnia, że mogą na nich jeździć nawet kilkuletnie dzieci. Końmi pana Adama zajmuje się zawodowy masztalerz, więc są one zadbane i dobrze karmione. Masztalerz zajmuje się także czyszczeniem wierzchowców i trenowaniem dwóch rocznych źrebaków, które brykają radośnie na odgrodzonym od starszych koni

poletku. Jedną z atrakcyjnych gospodarstw są rajdy konne, zarówno szlakiem konnym Pojezierza Drawskiego, jak i szlakami konnymi bezkresnych ste-



pów Ukrainy (np. szlak sładami polskich zamków i miast). Do tego składającego z naszym krajem państwa konie są dowożone samochodami i jak zapewnia właściciel - przeżycia z trasy szlaku ukraińskiego są warte niedoścignionej podróży na dawne kresy Rzeczypospolitej. (jfk)



MARGIP

Józef Błażejewicz

POLECA:

- BETON TOWAROWY
- pompa do betonu
- PŁYTKI CHODNIKOWE
- polbruk
- WYROBY Z BETONU
- ogrodzenia, bloczki betonowe
- USŁUGI BUDOWLANE
- układanie polbruku
- dom pod klucz

78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47
tel./fax 94 36 722 83, kom. 604 443 540

PRODENTAL

praktyka dentystyczna

Krzysztof Wojtkiewicz

- 🦷 implanty
- 🦷 protetyka
- 🦷 stomatologia estetyczna
- 🦷 rentgen panoramiczny cyfrowy

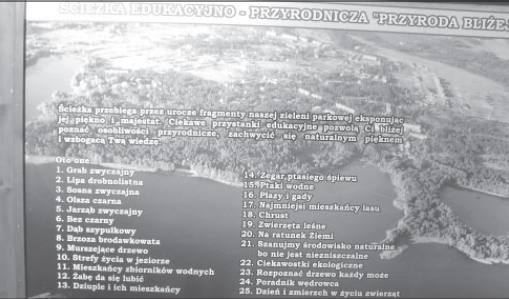
ul. Piłsudskiego 21/114, 78-500 Drawsko Pom.
ul. Wolności 10, 78-540 Kalisz Pom.
tel. 0 604 08 03 30

Kontakt

z redakcją

tel. 512 353 223

ŚCIEŻKA EDUKACYJNO-PRZYRODNICZA



Barwicki samorząd na mistrzostwach

W dniach 4 – 5 września 2010 na boisku w Rewalu odbyły się II Mistrzostwa Polski Samorządowych "szóstek" piłkarskich. W zawodach bardzo dzielnie 21 drużyn podzielonych na 5 grup. Reprezentacja Gminy Barwice, oparta na zawodnikach GKS "OLDBOYS" prowadzona przez Zenona Maksalona zajęła V miejsce.

Po niebytym udanym początku – przegrana w grupie z UM Olstyn 1 : 5 (bramka **Irek Polewski**) oraz Starostwem Powiatowym **Grzesiek Chodzieży** 0 : 3 – w meczu ostatniej szansy wygraliśmy z Samorządem Krzeszowic 4 : 1 (bramki **Slawek Niedźwiedz** 2, **Piotr Kikun** i **Irek Polewski** po 1) ten wynik dał nam awans z trzeciego miejsca w grupie do dalszych rozgrywek.

W drugiej turze rozgrywek wylosowaliśmy zespoły z Twardogórorem oraz ubiegłorocznego finalistę drużynę z Twardogóra wygraliśmy 4 : 2 (bramki **Slawek Niedźwiedz** 3 oraz **Rysiek Chojnacki** 1).

Jednak radość z zwycięstwa została zakłócona

kontuzją eliminującą z dalszej gry naszego bramkarza **Grzegorza Tomaszewicza**. Była to bardzo duża strata dla naszej drużyny, gdyż Grzesiek bardzo dobrze spisywał się w tych zawodach.

W zainstalonej sytuacji w bramce stanął **Szczepan Zbrozyczek**, który w meczu z faworytem Turnieju zagrał znakomicie, przez co sprawiliśmy największą niespodziankę Turnieju pokonując drużynę z Sierpe 4 : 3 (bramki **Slawek Niedźwiedz** 2, **Rysiek Chojnacki** i **Irek Polewski** po 1).

W walce o półfinał spokaliśmy się z zespołem Chodzieży. Po dobrej grze i emocjonującej końcówce meczu zremisowaliśmy 2 : 2 (bramki **Irek Polewski** 2, strzelając bramkę w ostatniej sekundzie meczu. Rozstrzygnięcie nastąpiło w rzutach karnych. Tutaj znów popis umiejętności bramkarskich pokazał **Szczepan Zbrozyczek** broniąc jeden rzut karny. Jednak było to za mało i po sześciu seriach rzutów karnych odpadliśmy z Turnieju.

Wielkim i niespodziewanym odkryciem tych

Mistrzostw była postawa na bramce **Szczepana "Wielkiego" Zbrozyczka**, który bronili świetnie i godnie zastąpił kontuzjowanego **Grzegorza Tomaszewicza**.

Poważnym wzmocnieniem naszej drużyny był udział w Turnieju **Piotra Kikuna**, który był usposobieniem spokoju w szeregach obrońców oraz **Slawka Niedźwiedz** strzelca 7 bramek. Chociaż szkoda, że Panu Slawkowi nie starczyło sił na całe mecze, bo tych bramek mogłoby być więcej.

Skład:

1. Grzegorz Tomasze-wicz
2. Piotr Kikun 1 bramka
3. Jacek Noga
4. Rysiek Chojnacki 2 bramki
5. Irek Polewski 5 bramek
6. Slawek Niedźwiedz 7 bramek
7. Zenon Maksalon
8. Szczepan Zbrozyczek
9. Janusz Wierzbicki
10. Jacek Maciejewski

Tekst:
Jacek Maciejewski

W Bornem Suliniowie wpadli na pomysł stworzenia ścieżki edukacyjno przyrodniczej wzdłuż brzegów jeziora Pile. Ścieżka biegnie od wylotu ulicy Jeziornej przy pensjonacie "Marina" przez plażę miejską, półwysp "Głowa Orła" aż do dużej przystani przy polu kempingowym.

Informacje zawarte na tablicach edukacyjnych przybliżają zainteresowanym rodzaje fauny i flory występujących na pobrzużu tego jednego z największych jezior Pojezierza Drawskiego. Ciekawostką jest fakt, że w kilku miejscach ścieżki wyznaczone są miejsca, gdzie mogą być prowadzone lekcje przyrody dla uczniów szkół podstawowych. Pomysłodawcom ścieżki szczerze gratulujemy pomysłu. (r)

Szkoła Muzyczna w Szczecinku „Małą Filharmonią”

Szkoła muzyczna ze swoimi statutowymi obowiązkami wobec dzieci i młodzieży wypełnia fundamentalne zadania, jakimi są nauczanie i wychowanie. Obowiązek to wychowanie, aleko poza murami szkoły, poza samą edukację muzyczną. Rola szkoły w rozbudzaniu potrzeby uczestnictwa w kulturze jest więcej niż znacząca, zwłaszcza w Szczecinku, gdzie jest ona mecenasem kultury. W mieście, gdzie nie ma filharmonii, opery czy teatru, to jedyna placówka, której obowiązkiem jest wypełnić tę lukę. Szkoła Muzyczna w Szczecinku poprzez właściwą strategię działania może stać się niejako Małą Filharmonią, proponującą mieszkańcom nie tylko incydentalne koncerty, ale możliwość autentycznego, trwałego uczestnictwa w kulturze. To zadanie chce wypełnić w oparciu o uczniów i nauczycieli pracujących w szkole w dwóch interesujących zespołach muzycznych, w Orkiestrze Kameralnej wraz z chórem i w Big-Bandzie.

ORKIESTRA KAMERALNA I CHÓR
Prowadzący: mgr Tomasz Gilka

Skład orkiestry: 18 muzyków, w tym: 12 uczniów, 6 nauczycieli. Skład chóru: 45 wokalistów, w tym: 15 uczniów, 15 nauczycieli, 15 mieszkańców Szczecinka.

BIG-BAND. Prowadzą-

cy: mgr Andrzej Walezak
Skład: 14 muzyków, w tym: 6 uczniów, 5 nauczycieli, 3 muzyków spoza szkoły muzycznej.

Zbudowanie zespołów zdolnych do cyklicznych koncertów wymaga profesjonalnej kadry, dobrej bazy, wysokiego poziomu nauczania i oczywiście odpowiedniego funduszy. Bardzo ważne jest, aby zespoły te mogły efekty swojej pracy przedstawić społeczności lokalnej w formie cyklicznych koncertów. Docelowo proponuję raz w miesiącu popołudniowy koncert galowy zespołu (naprzemiennie Orkiestra Kameralna i Big-Band) poprzedzone koncertami przedpołudniowymi dla szkół. Nie nie zastąpi żywej muzyki, atmosfery koncertu. Myślę, że władze miasta przyjmą ten pomysł nie tylko z entuzjazmem, ale zaplanują odpowiednie środki w budżecie, aby wspomóc szkołę w realizacji tego zamierzenia. Konsekwentnie realizowany plan koncertów na pewno przyciągnie melomanów na sale koncertową. Myślę, że realizacja tego zamierzenia mogłaby przynieść wiele dobrego w sferze edukacji muzycznej uczniów. Uważam, że gra zespołowa jest jedną z najważniejszych form kształcenia muzycznego.

Włodzimierz Piesiak

BARWICE NA DOŻYNKACH

19 września na terenie Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Świątkach odbył się Piknik Wiejski połączony z Powiatowym Świętem Polono. O godzinie 11 odprowadza została osoba Msza Święta Dożynkowa, na której poświęcono togoroczne plony. Ok. godz. 13 Starosta Szczecinek Krzysztof Lis uroczście otworzył obchody dożynkowe. Gminy rywalizowały ze sobą w zawodach sportowych, występach artystycznych, konkursie na najładniejszy stoisko i najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

W zbieraniu ziemniaków na czas, biegu z natami, układaniu piramidy ze sнопków słomy oraz przeciąganiu liny brał udział m.in. reprezentanci sołectwa Ostrowy, przedstawiciele firmy JAROL, strażacy z OSP Barwice oraz pracownicy referatu Promocji i Rozwoju Gminy. Z kolei Burmistrz Barwice

zdołał zdobyć punkty dla naszej drużyny w strzelaniu z biathlonem. Ostatecznie w turnieju sportowym zajęliśmy czwarte miejsce.

Na gminnym stoisku można było skosztować zupy dyniowej i gołąbków ziemniaczanych przygotowanych przez panię z Leknicy, wyśmienitego "Pasztetu po barwałdowsku" wykonanego w SŚS "Słoneczko", wędlin z "Dworu Pomorskiego" oraz wiejskiego chleba wypiekanego przez p. Wiesław Kubalę.

Ogromnym sukcesem okazała się potrawa, którą zwyciężyła w konkursie na "Najsmaczniejszą potrawę lokalną" – gołąbki ziemniaczane przygotowane przez sołectwo Leknica.

Z kolei "zenicha barwicka" rocznik 2001, wykonana przez Jana Rudnikowicz, zdobyła główną nagrodę w konkursie na "Najsmaczniejszą nalewkę/wino".

Stoisko promocyjne

gminy Barwice zajęło trzecie miejsce w rywalizacji o miano "Najładniejszego stoiska", a wyróżnienie w konkursie na "Najładniejszy wieniec" otrzymało sołectwo Ostrowy.

Wszystkie nasze konkursy uświetniły występy dzieci ze świetlicy wiejskiej w Starym Chwalimiu.

Referat Promocji i Rozwoju Gminy Barwice składa najszerzej podziękowania za pomoc w organizacji wyjazdu, przygotowaniu prezentacji stoiska oraz za wspieranie reprezentowania gminy sołectwami: Leknica, Ostrowy, Białowas, Knyki oraz Stary Chwalim, kierownictwu, pracownikom oraz podopiecznym SŚS „Słoneczko”, Państwu Danucie i Leszkowi Iłnatów, Pani Wiesławie Kubale, strażakom z OSP Barwice, "Dworowi Pomorskiemu" z Luboradzy oraz pracownikom ZGM Barwice.

E. Nowosielska

WĘDKARZE W BARWICACH

25 września nad jeziorem Koprzywno odbyły się Młodzieżowe Zawody Wędkarskie o puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Barwicach w ramach ogólnopolskiej kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł. Organizatorem było Stowarzyszenie Kulturalno – Sportowe Partner oraz Koło Wędkarskie Lin z Barwic.

Wzięło w nich udział 19 zawodników, którzy gimnastykowali się, jak mogli, by złapać rybkę na wagę zwycięstwa. Dużo szczęścia mieli ci, którzy wylosowali dobre stanowiska. Niektórzy wyciągali z wody rybki, inni sztuki, które niekoniecznie liczyły się w końcowym rozrachunku (matze, patyki), ale tego dnia nie było przegranych. Premiiowanych było sześć pierwszych miejsc, ale nagrody otrzymali wszyscy. Przyznano 3 nagrody specjalne: za największy okaz, dla najmłodszego zawodnika oraz "Honorową Rybkę" – nagrodę ufundowaną przez p. Świtalskich dla osoby, która złowiła najmniejszą rybkę. Wszystkie ryby oczywiście wróciły do wody, by wziąć udział w kolejnych zawodach, które planowane są na wiosnę.

Po zawodach wędkarskich odbyły się zawody strzeleckie, a później wspólne grillowanie.

I miejsce – Radek Kozłowski – 980 pkt.

II – Paweł Zabielski - 880 pkt.

III – Ziółkowski Patryk- 450 pkt.

IV – Brug Krzysztof – 310 pkt.

V – Żelazowski Paweł – 170 pkt.

VI – Dudko Mateusz – 160 pkt.

Nagrody specjalne:

- Największy okaz – Paweł Zabielski

- Najmłodszy zawodnik – Patryk Parszczyński

- Honorowa Rybka – Marcin Cywiński

Organizatorzy chcieliby podziękować:

- Panu Wojciechowi Kleszczonkowi- dyrektorowi Zespołu Szkół w Barwicach,

- Panu Wojciechowi Parolowi reprezentującemu Dwór Pomorski w Lubardzy,

firmę **Kruger i Zdrovit**

- Panu Krzysztofowi Tomaszewicz właścicielowi firmy **Talisman Motor Poland,**

- Pani Renacie Trembo-

welskiej – koordynatorowi ogólnopolskiej kampanii Zachowaj

Trzeźwy Umysł,

- Panu Krzysztofowi Filowiat – właścicielowi sklepu wędkarskiego w Barwicach,

- Panu Zenonowi Maksalon – Burmistrzowi Barwic,

- Państwu Świtalskim z Barwic,

- Panu Kijewskiemu – prezesowi Koła Strzeleckiego Kaliber 45 – LOK Starzy Chwalim.



Szanowny Państwo!

Chcielibyśmy zainteresować Państwa naszymi usługami i zaprosić do odwiedzenia Pensjonatu Magnolia w Bornem Suliniowie. Oprócz noclegu w niepowtarzalnym wystroju oraz smakowitych dań kuchni europejskiej polecamy organizację wszelkiego rodzaju przyjęć, imprez, spotkań rodzinnych i firmowych oraz dodatkowych atrakcji w plenerze (spływy kajakowe, jazdę konną, wybieczki i przejażdżki itp.). Zapraszamy również do korzystania z cateringu.

Atrakcyjne ceny noclegów

Do Państwa dyspozycji oddajemy luksusowo wyposażone pokoje w cenach specjalnych:

3 pokoje dwuosobowe w cenie 130 zł i 2 apartamenty-dwuosobowe w cenie 150 zł i czterosobowy w cenie 250 zł.

Zapewniamy komfort, fachową i miłą obsługę oraz ciepłą i przyjemną atmosferę. Każdego Gościa traktujemy indywidualnie i zachęcamy do negocjacji cen w zależności od terminu i częstotliwości pobytów.

Atrakcje kulinarne

Oprócz wyśmienitych potraw kuchni europejskiej takich jak: POŁĘDWICZKA WIEPRZOWA z serem pleśniowym i czarnym pieprzem, smażona polenta z grzybami leśnymi, z brokułami i esencją sosu owocowego czy SMAŻONA WĄTROBKĄ DROBIOWA w wiśniowce z gruszką i maliną obok CREME BRULEE ze smażoną gruszką i pomarańczą polecamy dania tradycyjne takie jak: PIEROGI (ruskie, z kapustą i grzybami, z mięsem, ze szpinakiem w mega porcjach), SCHAB WIEPRZOWY czy ROSOŁ DOMOWY z ręcznie wyrabianym makaronem. Każdy Gość znajdzie coś na własną kieszeń!

Atrakcje okolicy

Spływy kajakowe licznymi szlakami wodnymi, wypoczynki: rowerów, sprzętu wodnego, pojazdów quad, paintball, jazda konna, nurkowanie, wycieczki do rat wodnych, wędkowanie, grzybobranie, kryty basen, grota solna, hala sportowa, stadion z bieżnią, siłownia, aerobik, sauna, gabinety masażu, hydroterapia, fizykoterapia, kinezyterapia, kabina krio, wybieczki z przewodnikiem.

Niespożytkana przyroda pozostawi niezatarte wrażenia!

Zapraszamy do współpracy FIRMY i BIURA TYRYSTYCZNE oraz OSOBY PRYWATNE!

Prosimy koniecznie odwiedzić naszą stronę www.magnolia-borne.pl

„Magnolia” Ul. B. Chrobrego 2A 78-449 Borne Suliniowo Zachodniopomorskie; Polska.

tel +48 94 373 46 36 wew. 12

fax +48 94 373 35 17

gsm +48 791 242 811

gsm +48 604 063 814

e-mail: magnolia@magnolia-borne.pl

skype: magnolia-borne

ZDROWE CHODZENIE Z KIJAMI

Nordic Walking jest ciekawą i przyjemną formą odpoczynku. Polega on na marszu ze specjalnie do tego przystosowanymi kijami. Niektórzy może się wydawać, że jest to sport nowo, jednak jego początki datuje się na lata dwudzieste XX wieku. Wtedy była to forma treningu dla narciarzy biegowych. Obecnie trenować może każdy, a sam Nordic Walking ma trzy poziomy aktywności: zdrowotny, fitness, sportowy.

Podczas Nordic Walking osoba uprawiająca ten rodzaj aktywności angażuje do wysiłku większość mięśni ciała. Pracują one zupełnie inaczej niż podczas zwykłego marszu. Są bardziej wzmocnione, zwłaszcza ramiona, które stają się mocniejsze i bardziej wytrzymałe. Po intensywnych ćwiczeniach, podczas takich spacerów, jesteśmy w stanie z większą łatwością wchodzić na wzgórze, a co najważniejsze Nordic Walking pozwala spalać nieco więcej kalorii niż podczas chodzenia. Jak się więc okazuje, można go uznać za dobrą formę odchudzania i zrzucenia zbędnych kilogramów.

Kije do Nordic Walking mają bardzo wiele zalet, między innymi odciążają stawy, które zwłaszcza u osób starszych mogą być nadwężone i schorowane. Najważniejsze, o czym trzeba pamiętać, to nie mylić kijek do Nordic Walking z kijami trekkingowymi. Czasami dochodzi do takich pomyłek, gdyż sprzedawcy często nie informują klienta o dosyć zasadniczych różnicach między wyposażeniem trekkingowym a marszowym. Oprócz kijek istnieją różne ciekawe i czasami potrzebne podczas marszu dodatki.

Chodzić z kijami można w zasadzie w każdym miejscu na ziemi, tak nad morzem jak i w górach. Poleca się rozpocząć przygodę z Nordic Walking pod okiem instruktora.

Taka osoba może dobrać kije i nauczyć przyjąć właściwą postawę podczas chodzenia, ważną jest też sama technika chodzenia.

Instruktor Nordic Walking mogą zostać osoby, które są absolwentami szkół wyższych z zakresu wychowania fizycznego, fizjoterapeutami, rehabilitantami oraz wszyscy ci, którzy czują się na siłach i są aktywni fizycznie. Ten rodzaj sportu jest wierz

posobem na zdrowe życie, ma wiele zalet i przynosi ogromne korzyści.

Główne zalety Nordic Walking to ogólna poprawa stanu zdrowia, krążenia i dotlenienie całego organizmu.

W naszym mieście powiatowym – Drawsku Pomorskim – jest również spora, bo licząca już ponad trzydzieści osób, grupa uprawiająca ten sport, czy może nawet już sposób na spędzanie wolnego czasu. Pani Maria, Ela i Ania spotykają się codziennie, oprócz sobót i świąt, koło czołgów i poko-

nują z kijami trasę ponad pięćdziesiąt kilometrów. Zajmują im to około godziny, czyli niewiasty chodzą dość szybko. Jak powiedział naszemu reporterowi – nordic walking to świetny sposób na ustabilizowanie cholesterolu, krążenia a nawet przemiany materii, ponadto ten sport znakomicie poprawia kondycję fizyczną i ogólne samopoczucie. Pannie polecamy chodzenie ludziom w każdym wieku, a zwłaszcza tym 50+, którzy powinni szczególnie zadbać o swoje zdrowie. (na podst. int.)

(J.J.K.)



WYCIECZKI NA KRAJ ŚWIATA

Centrum Usług Turystycznych w Szczecinku przy ulicy 9-go Maja 22/24 jest biurem agencją w zasadzie pośredniczącą w organizowaniu wycieczek i wczasów krajowych oraz zagranicznych. Centrum po

prostu sprzedaje ofertę innych polskich biur podróży i robi to dobrze, gdyż rokrocznie ma wielu klientów. W ofercie biura ma także organizację wiz turystycznych na Białoruś i do Federacji Rosyjskiej, a także

ubezpieczeń turystycznych EURO<26. Szczeciński CUT organizuje też międzynarodowe przewozy autokarowe, oferuje bilety lotnicze (także tanich linii) oraz bilety promowe. W ofercie jest także wymiana

walut poprzez Western Union. Jak nam powiedziała Anna Głiszczyńska ze szczecińskiego centrum obecnie największą popularnością cieszą się wczasy i wycieczki do takich krajów jak Egipt, Tunezja, Maroko, Turcja czy Chorwacja. Pani Anna powiedziała również, że w porównaniu do lat 2008/2009 popyt na wyjazdy spadł o ponad 50%. Ponadto w obliczu upadku tak wielkich firm turystycznych jak choćby "Orbis Travel" ludzie obawiają się wykupywać wyjazdy zagraniczne.

Jak się dowiedzieliśmy, na przełomie listopada i grudnia Centrum Usług Turystycznych wydaje na przeciw potencjalnym klientom z nową ofertą na rok 2011. Dodatkową atrakcją tejsze oferty będą wycieczki fakultatywne. Tak też wszystkich planujących wyjazdy w przyszłym roku CUT zaprasza do swojego biura w Szczec-

inku lub prosi o kontakt telefoniczny pod nr (94)

37 215 18 lub 37 37 449 94.

(j.j.k.)



ZAMKI I PAŁACE POJEZIERZA - DRAHIM

Ruina zamku Drahim jest pięknie wkomponowana w 60-metrowy przysmyk między jeziorami Zerdno i Drawsko. Budowniczości wykorzystali grodzisko po obronnej osadzie słowiańskiej. Podwyższyli wzniesienie o 6 metrów i uformowali kopiec o wymiarach ok. 50 x 50 m. Obecnie z zewnątrz zamek ma postać regularnego czworobocznego obwodu murów (41x46,5 m), z których nie wystają żadne budynki czy wieże.

Jednak po wejściu przez furte od zachodu, turysta może doznać lekkiego szoku, widok jest bowiem niezwyczajny. Oto mamy przed sobą zrekonstruowaną średniowieczną osadę z dziedzińcem otoczonym chatami, w tym kilkoma szachulcowymi. Wszystko wygląda bardzo ładnie i jest całkiem naturalne, poza jednym istotnym szczegółem.

Dlaczego zwiedzający wchodząc do zamku widzą przeniesioną tu nie wiadomo skąd dawną wioskę, a nie zabudowania zamkowe? Jaki jest uzasadnienie historyczne takiej rekonstrukcji? Co prawda od XVII wieku na dziedzińcu stały 2 budynki szachulcowe, ale nie miały one nic wspólnego z obecną zabudową. Z jednej strony należy doznać prywatnego inwestora, który z zarośniętymi krzakami ruin uczynił sporą atrakcję turystyczną, z drugiej strony postawienie historycznych budynków, które zasłoniły prawie całkowicie mury zamkowe jest dość kontrowersyjne. Żeby to zrehabilitować można było przez skrzydło mieszkalne poprowadzić ścieżkę z tablicami opisującymi zamek, niestety zamiast tego jest ono zabite dechami i niedostępne. Do plusów należy utworzenie malej wystawy archeologicznej oraz platformy widokowej na jezioro z postacją templariusza (zgodnie z obecną modą deklaruje się ten zakon do historii zamku). W chatach można coś zjeść, kupić wyroby rzemieślnicze albo przemyrzyć zbroje ry-

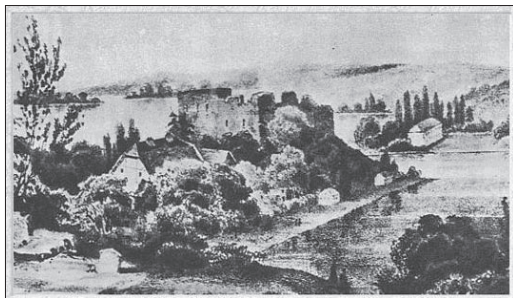
cerską. Dodatkowo w sezonie w weekendy odbywają się Średniowieczne Jarmarki Wiejskie z pokazami rycerskimi. Jest to jednak atrakcja głównie dla najmłodszych. Początkowo zamek składał się z obwodu murów, do którego od południa przylegało piętrowe re-

wano po stronie zachodniej tzw. dom starosty o wymiarach 19x10 m. Było piętrowe, podpłoniczono budynek szachulcowy przeznaczony na cele mieszkalne i urzędnicze kolejnych starostów drahimskich. Na przeciwko stanął drugi podobny,

cji. Wiadomo, że zamek posiadał wyjątkowe walory obronne, nie tylko dzięki położeniu między dwoma jeziorami i grubym murem (2,5 m). Na dwóch XVII-wiecznych planach widać fortyfikacje bastionowe (odmiennego typu!), a na jednej także i bastejowej.

mieszczony poniżej plan Szweda Puffendorfa z czasów „potopu” uznaje się tylko za projekt zaadaptowania Drahimia na szwedzką warownię, trudno jednak wytłumaczyć plan z roku 1675. Nie wyklucone jest też zamieszkanie późniejszą cylindryczną wieżętopną dla joannitów, ale z braku środków zaniechano jej budowy. Archeolodzy wysnuli taki wniosek po odkryciu lochu w pld.-zach. narożniku warowni ocmobrowanej dużymi glazami kamiennymi. Później polscy starostowie ograniczyli się tylko do wzniesienia 4 drewnianych na różnych wieżach strażniczych nad każdą basteją. Budowa zamku Drahim nastąpiła w poł. XIV wieku z inicjatywą zakonu św. Jana (joannitów). Miał on wraz z warownią w Machlinach osłaniać dawną siedzibę komandoriatu templariuszy w Czaplunku (Tempelburg), przejętą przez joannitów po kasacji zakonu templariuszy przez papieża. Dużo wcześniej, bo już w VII wieku w miejscu tym funkcjonował gród słowiański, otoczony wałem drewniano-ziemnym, którego pozostałości odkopano podczas prac archeologicznych.

Na podstawie internetu JJK



Widok ogólny zamku z 1846 r. - reprodukcja z albumu Thiedego „Pommerania”

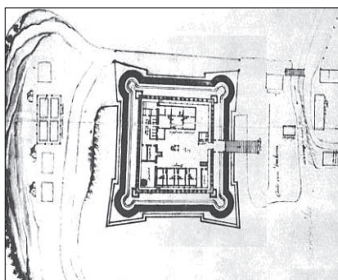
prezentacyjne skrzydło mieszkalne zajmujące 1/4 powierzchni całej budowli. Jego część parterowa przeznaczona była na cele gospodarcze. Wysokość murów warowni wynosiła ok. 7,6 m, a od południa 12,8 m. Zwieńczone były one gankiem strażniczym z otworami strzelniczymi co ok. 2,5 m. Wjazd prowadził od północy przez most zwodzony. Tam też po lewej stronie biegły schodki na ganek. Za mostem, w miejscu obecnego XVIII-wiecznego kościoła, znajdowała się podziemna, odciete od ładu rzeka, a od zamku fosą, która powstała na bazie fosy starego grodu od północy i południa. Napelniona była ona wodą do głębokości ok. 5 m. Od wschodu i zachodu wzgórce zamkowe chroniły jeziora.

Na dziedzińcu znajdowała się studnia, a od XVI wieku także ceglany piec, odkryty przez archeologów i dziś w miarę wiernie zrekonstruowany. W następnym stuleciu zbud-

choć mniejszy (21x7,5 m) i niższy budynek tzw. dom pomocnika starosty. Oba domy nie przylegały do murów obwodowych, lecz były od nich oddalone o 2 metry co zapewniało wpadanie światła zarówno od wschodu jak i zachodu. Na narożniku pld.-zach. stała szopa z piwnicą, która w inwentarzu mogłaby pomieścić aż 20 ton piwa (notabene ciekawa jednostka miary. W narożniku pln.-wsch. znajdowała się piwnica z czasem przeznaczona na arsenał. Ostatnim elementem była wartownia po prawej stronie bramy, mieszcząca też kuchnię z piecem. Tego wszystkiego już nie ma, ale dokładne badania archeologiczne i inwentarze z II poł. XVII wieku pozwoliły wiernie odtworzyć warownię z tego właśnie okresu i prawdopodobny wygląd w średniowieczu, a nawet sporo szczegółów ze słowiańskiego grodu.

Nie do końca jasna jest jednak kwestia fortyfika-

Jest to o tyle dziwne, że obecnie nie ma po nich śladu i nawet trudno je sobie wyobrazić. Badania dowiodły jednak istnienia fundamentów murańnych bastei, nie ma natomiast najmniejszego dowodu na posiadanie przez zamek bastionów. Za-



Plan zamku z ok. 1675 r. Źródło: Średniowieczne zamki Pomorza Zachodniego. Zbigniew Radacki, PWN 1976

Karol Wojtyła na zamku

15 lipca 1955 r. podczas spływu kajakowego rzeką Dravą, w ruinach zamku Drahim odpoczął Karol Wojtyła. Przyszły papież jeszcze kilkakrotnie brał udział w podobnym spływie. Dłatego liczący ponad 170 km szlak kajakowy rozpoznający się w pobliskim Czaplunku od 1993 r. nosi nazwę Jana Pawła II.

Militaria

Znalezione archeologiczne wskazują, że życie na zamku podporządkowane było sprawom militarnym. Dominują bowiem przedmioty związane z uzbrojeniem, m.in. ogromna liczba grotyw strzał o bardzo różnorodnych kształtach. Odkryto też grzy oszczepów, noże, miecze, siekiery, części uprzęży konskich, narzędzia żelazne.

Mennica

Wydaje się, że na przełomie XIV i XV wieku skłóceni z Pomorzani i Polakami joannici dostrzegli możliwość poprawy swego położenia dzięki legalnemu środkom finansowym produkowanym na zamku Drahim. Archeolodzy odkryli matryce i inne przedmioty służące do fałszowania monet na dużą skalę z całego Pomorza, Państwa Krzyżackiego, Polski a nawet Śląska! Samych monet znaleziono około 1500.

Gród

Słowiański gród funkcjonował w miejscu zamku od VII wieku, a spalono go ostatecznie w poł. XII wieku. Nie jest znana jego historia, ale archeolodzy odsłoniли kilka warstw pozarowych, tak więc planował on wielokrotnie. Wykopy na dziedzińcu pokazały, że dopiero 6. warstwa kulturowa związana była z grodem - jego szczątki znajdują się 4 metry poniżej obecnego dziedzińca. W pld.-wsch. części zamku, pod tzw. domem pomocnika starosty natrafiono na drewnianą trumnę ze zwłokami mężczyzny w wieku 45-50 lat. Przypuszcza się że mógł to być jeden z późniejszych wczesno-średniowiecznych władców, na co wskazuje pochówek wewnątrz grodu, będący wtedy znaczącym przywilejem.

- ok. 1350 r. - powstał pierwszy zamek drewniany
- lata 60-te XIV w. - budowa murańowego zamku
- 1368 r. - Kazimierz Wielki pokonał Brandenburczy w walce o dostęp do Pomorza i margrabia Otton Leniwy musiał oddać Polsce zwierzchnictwo nad komandorią czaplunińską wraz z Drahimem. Nadal jednak terenem tym zarządzali joannici, lecz już jak lennicy króla
- 1376 r. - w wyniku walk joannitów z księciem szczecińskim Świętoborem I, zdobyte zostały przez niego zamki w Czaplunku i Machlinach, jednak znakomicie obwarowany Drahim obronił się
- 1407 r. - chcąc ukroczyć wojcie Polsce knowania joannitów, Władysław Jagiełło kazał zdobyć zamek, co też się stało za sprawą oddziałów dowodzonych przez Tomasa z Węgleszyna. Z dawnej komandorii utworzono starostwo, zarządzane jednak z Drahimia, a nie zniszczonego Czaplunka
- 1442 r. - król Władysław Warneńczyk oddał starostwo Janowi Wedelowi. Kolejnym starostą był Jan Sedziwół Czarkowski z Człopy.
- 1657 r. - Szwedzi zniszczyli zamek podczas „potopu”. Następnie na mocy traktatu bydgoskiego mającego odsunąć Brandenburczych o Prusaków od przemyrza ze Szwedami, król Jan Kazimierz oddał Drahim w zastaw za 120 tys. talarów reńskich. Zaprowiony w bojach jak nikt inny, ówczesny starosta i hetman Stanisław „Rewera” Potocki nie zamierzał pokojowo oddawać ziemi wrogiem i nie podporządkował się traktatowi. Brandenburczy czekali rok aż wiekowy starosta umrze i dopiero wtedy odebrali warownię siłą
- II poł. XVII w. - ówczesne inwentarze wymieniają m.in. nowe budynki szachulcowe położone równolegle wzdłuż skrzydeł zachodniego i wschodniego, tzw. dom starosty i dom pomocnika starosty
- 1758 r. - podczas wojny prusko - rosyjskiej zamek został ostatecznie zniszczony. Bronił się w nim płk. Cosel z 20 żołnierzami przed oddziałem kozackim gen. Denikoffa
- po 1772 r. - po rozbiorze Polski Prusacy urządzili w zamku siedzibę podatkowego urzędu ziemskiego
- 1784 r. - zaczęto rozbierać mury zamkowe na potrzeby położonego obok kościoła
- 1818 r. - teren zamku kupiła osoba prywatna
- 1927 r. - po przejęciu ruiny przez powiat szczeciński, przeprowadzono pierwsze prace konserwacyjne
- lata 60-te XX w. - dalsze prace konserwacyjne i badawcze
- XXI w. - ruiny zamku kupiło prywatne Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach pod Warszawą

„Szkolo, gdy Cię wspominam, tęsknota w serce się wgryza...”

W tym roku mija 65-lecie istnienia i funkcjonowania oświaty na tych terenach. W związku z tym przygotowano uroczyste obchody, które przypadły na dzień 14-ego października 2010 roku, czyli Dzień Edukacji Narodowej. Nad prawidłowym przebiegiem uroczystości czuwała Pani Jolanta Fatałska – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Drawnie.

O godz. 9.00 w Drowieńskim Ośrodku Kultury rozpoczęła się część oficjalna, wystąpieniem Pani burmistrz Marioli Kowalewskiej oraz zaproszonych gości. Zgromadzeni na sali widowiskowej mieli możliwość wysłuchania referatów przygotowanych przez: Panią Zofię Radziwoń - dyrektorkę Przedszkola Miejskiego w Drownie - „Znaczenie edukacji przedszkolnej”, Pana Jana Urbanowskiego - dyrektora Gimnazjum w Drownie - „Potrzeba i znaczenie ciągłego uczenia się” oraz Pani Katarzyny Chmielewskiej - nauczycielki Szkoły Podstawowej w Drownie - „Historia szkolnictwa na terenie Gminy Drawno na przestrzeni 65-ciu lat”. Prezentację multimedialną do w/w referatu przygotowała Pani Magdalena Janicka.

Kolejny punkt uroczystości stanowiła prezentacja multimedialna przygotowana przez Panią Katarzynę Dzierbunowicz, dotycząca szkolnictwa w Drownie przed 1945 rokiem. Interesująca praca powstała dzięki Pani Ruth Korolus, mieszkanki naszej miejscowości, która zechciała udostępnić własne zbiory zdjęciowe i podzielić się swoimi wspomnieniami.

Podczas przerwy wszyscy mogli obejrzeć wystawę fotograficzną przygotowaną przez Panią: Elżbietę Bacztub i Mirosławę Lewandowską, pod hasłem „65 - lecie oświaty”.

Spragnieni zaspokajali swoje pragnienie pijąc kawę lub herbatę i degustowali domowe wypieki. Można było także zakupić płyty z prezentacjami multimedialnymi, których sprzedają

zajmowała się Pani Magdalena Bokun.

Przedostatnim punktem uroczystości był występ

artystyczny uczniów szkoły podstawowej z klas VIa i VIb, przygotowany przez Panią: Iwonę Osińską i Edytę Musiałek. Młodzi artyści uchyliłi rąbką tajemnicy i opowiedzieli widom historię „Skąd się wziął nauczyciel na świecie?”.

Ostatni punkt stanowiła wystawa pamiątek zorganizowana w Spichlerzu przez Panią Aliję Łukasik - przy udziale Pani: K. Chmielewskiej, J. Fa-

talskiej, M. Janickiej i B. Wytiłb, które zgromadziły pamiątki, a związana z funkcjonowaniem placówek oświatowych na terenie naszej gminy, pod hasłem: „Szkolo, gdy Cię wspominam, tęsknota w serce się wgryza...”.

Uroczyste obchody 65-lecia oświaty na naszej ziemi stały się doskonałą okazją do odurzenia nie tylko materiałów pisanych, fotografii i kronik, ale także

pamięci tych, którzy pozwolili, by światło dzienne ujrzały nigdy nie wypowiedziane myśli i słowa. Im wszystkim należą się szczególne podziękowania. Słowa uznania kierujemy także w stronę osób, które poświęciły mnóstwo czasu na stworzenie prezentacji i słowa mówione. To ogromna odpowiedzialność... - ocalić od zapomnienia.

E. Musiałek



NIECODZIENNE ZNALEZISKO



Pani Basia mieszka w pobliżu łąk i lasów. Jak twierdzi żyje w zgodzie z naturą. Chodząc po okolicach przywazyła bociana blakającego się po polach. Nie latała.

Był wyczerpany. Wraz ze znajomym ornitologiem postanowili złapać ptaka. Okazało się, że bocian około miesiąca wcześniej zahaczył o linie wysokiego napięcia i nie mógł odlecieć z uszkodzonym skrzydłem. Skrzydło było spuchnięte i wdało się zakazanie. Bocianica nawet już nie jadła sama, była o krok od śmierci. Basia G. postanowiła troskliwie zająć się ptakiem i wyleczyć go. Jest to ptak chroniony więc po 2 tygo-

dnach oddała go do schroniska, ale i tam nie czekała go dobra przyszłość, bocian miał iść do uśpienia. I tu ponownie wkroczyła Pani Basia. Znowu uratowała mu życie. Po siedmiu miesiącach otrzymała z Warszawy protokół przekazania ptaka pod opiekę. „Klekusia”, bo takie dostała imię bocienica jest teraz strażnikiem w kurniku. Potrafi okazać emocje. Złości się kiedy nie ma gospodyni lub gdy czegoś chce np. ciepłej wody lub ciepłych serduszek, potrafi pokazać, że jej się coś nie podoba lub jest zdenerwowana. Dumnie spaceruje po podwórku, gdy gospodyni pracuje w ogrodzie. Jest oswojona, ale nie do końca. Pani Basia rozumie, że to nie są domowe ptaki i zew natury kiedyś się odezwie. Tak było 2 ja-

strzebiem Jasiem, który wypadł z gniazda. Po odchowaniu i nauce latania po prostu odleciał. Ale do dziś podlatuje na jabłkonie i odzywa się gdy woła go gospodyni. Zagroda naszej bohaterki to jakby azyl dla dzikich zwierząt, były tu łabędzie, jenoty, sarny i wiele innych leśnych gości. Sarenka Małwinka chodziła z gospodynią na grzyby i już któregoś razu nie wróciła. W zew natury nie wolno ingerować, must być wytworzony dystans między człowiekiem, a dzikim zwierzęciem, bo wtedy ma jeszcze szanse na wolność. Mam szacunek dla matki natury i ona ma chyba do mnie, żyjemy w zgodzie ze sobą – człowiek z naturą. Jestem tu szczęśliwa bez tego nie potrafiłabym żyć – mówi Barbara G.

Barbara Moskwa

HUSQVARNA CZYLI PANOWANIE NAD ZIELENIĄ

Drawski Ogród MPD Magdaleny Ptak-Dams mieści się w Drawsku Pomorskim przy ulicy Złocienieckiej 11B. Jest to w istocie świetny plac, kosiarze, wiatrak a także plugów

śnieżnych, koszących traktów. Można tu dobrać sprzęt do każdego rodzaju traw i porostów. Ceny można rozłożyć na wygodne raty, płatne nawet przez kilka lat. I co prawda

Husqvarna nie jest sprzętem najtańszym ale za to jest sprzętem najlepszym na świecie, o czym świadczą przeprowadzone sondaze. W serwisie Pani Magdaleny klient ma

pelen dostęp do katalogów i ofert firmy, ma także możliwość zamówienia sprzętu katalogowego, którego nie ma natenczas w serwisie. Całość sprzętu oferowanego przez ser-

wis Husqvarny jest sprzętem na miarę XXI wieku i zaspokaja potrzeby najbardziej wybrednych klientów. Przypominamy, że serwis i sklep Husqvarna jest czynny od ponie-

działku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00 i w sobotę od 9.00 do 13.00. W tych samych godzinach otwarty jest również salon firmowy w Drownie.

(r)

Amatorska Halowa Liga Piłki Nożnej

W dniu 18.10.2010 r wzorem lat ubiegłych Ośrodek Sportu i Rekreacji w Złocieniu wznowił rozgrywki Amatorskiej

Halowej Ligi Piłki Nożnej. Wszystkie mecze odbywają się w złocienijskiej hali widowiskowo-sportowej w każdy poniedziałek od godz 20.00. Do udziału w rozgrywkach zgłosiło się 6 zespołów z terenu Złocienia . Wszystkie zgłoszone zespoły uczestniczyły w tych rozgrywkach w ubiegłym sezonie. Nie-

stety w tym roku nie zgłosił się zespół wicemistrza ligi z ubiegłego sezonu zespół Alibi. Składy osobowe poszczególnych drużyn różnią się od zespołów z ubiegłego sezonu. W pierwszym sezonie wystąpiła migracja zawodników po-

między zespołami wydaje się, że najlepszy skład posiada zespół Wyborowa Team który w ubiegłym sezonie rozgrywał mecze pod nazwą Zajączki i zdobył tytuł mistrzowski. W pierwszej kolejce roze-

grano dwa mecze w których drużyna Wyborowa Team pokonała swoich rywali strzelając w tych spotkaniach 10 bramek i tym samym została liderem rozgrywek.

(r)



Maleńka wioska – duże osiągnięcia

Do powstania tego arcydzieła przyczyniło się 8 osób – opowiada z dumą Soltys Starej Studnicy Adela Zarzycka . Prace trwały około trzech tygodni w godzinach popołudniowych. Głównym wykonawcą był Marek Stasiak, jego żona Krystyna, Agnieszka Kula, Ewa Szymaniak i Adela Zarzycka. Pan Stanisław Szymaniak sam osobiście wybierał odpowiednie kłosa do wieńca. Wszystkie były odpowiednio selekcyono-

wane i dobrane. Burmistrz Kalisza Michał Hypki i dyrektor ośrodka kultury Tomasz Bukowski zaofiarowali swoją pomoc w transporcie wieńca dożynkowego do Barzkowic. Na targach zaprezentowało się 45 delegacji reprezentujących sołectwa i kłosa gospodyń wiejskich w konkursie na najpiękniejszy wieńec dożynkowy. Nikt się nie spodziewał, że taka mała wioska z okolic Kalisza Pomorskiego bo liczy zaled-

wie 94 mieszkańców swoją pracą, pomysłowścią i zaangażowaniem zdobyła trzecie miejsce. A jednak. Wszyscy dumni i szczęśliwi, że ciężka praca ludzkich rąk została doceniona zapowiedzieli, że w przyszłym roku wieńec dożynkowy będzie jeszcze bardziej okazały. Serdeczne podziękowania składają mieszkańcy Starej Studnicy firmie POLDANOR z Giżyna. Zdławił Majewskiemu, Piotrowi Cholbickiemu i

Eugeniuszowi Jędrzejczakowi za podarowane bezinteresownie kłosa zboża. -Mamy nadzieję, że w

przyszłym roku również zostaniemy odpowiednio nagrodzeni za nasz trud i zaangażowanie – odpowia-

wiają zgodnie mieszkańcy.

rozmawiała
Barbara Moskwa



BOHATER Z GROMU

Nie jest to opowieść o polskim komandosie ze słynnej jednostki specjalnej. Jest to sucha relacja z akcji ratowania życia. Miejsce – stadion piłkarski Korony Człopa. Zdarzenie – mecz Korony z Gromem Giżyno. Czas – 55 minuta spotkania.

Na murawę obok pola karnego gospodarz upada nagle napastnik gości Kacper Kowalczyk. Dostaje konwulsji. Wokół zbierają się zawodnicy obu drużyn. Przez wianuszek piłkarzy do leżącego przedziera się zawodnik Gromu, Marcin Lasota, jest byłym policjantem, dziś na co dzień strażnikiem Wojskowej Straży Pożarnej w Cybowie (gm. Kalisz Pomorski). Zna się na

udzielaniu pierwszej pomocy jak nikt w zespole. Pierwsza myśl Marcina – kolega dostał kurczy ze zmęczenia ale rzut oka na twarz wykrywa w grymasie przez szczękę podpowiada Lasocie, że sprawa jest dużo poważniejsza. Piłkarz krzyczy do zgromadzonych by podali mu coś do rozwarcia szczęki. Kacper. Ten łapie lęk powietrza i... traci przytomność. Zanikają funkcje życiowe, serce przestaje bić. Marcin krzyczy do pana oferującego butelkę wody by mu nie przekażać i przy-

stępuje do reanimacji. Masaż serca i sztuczne oddychanie i tak na przemian, przez kwadrans. Wreszcie Kacper zaskakuje, serce zaczyna napowrót bić, płucem wraca oddech a młody piłkarz mruga oczami. Jest uratowany. Zawodnicy obu klubów wiwatują Marciniowi. Ten mówi skromnie, że zrobił to co niego należało, a pan z butelką wody okazał się zabezpieczeniem medycznym meczu, meczu, który wygrali człopowianie 1:0. Za bohaterką postawił go sportowa Koszalińska Okręgowa Związek Piłki Nożnej uhonorował Marcina Lasotę Złotym Odznaczeniem KOZPN.

Jerzy J. Karkoska

JAK NA PIEROGI TO DO PRIMAVERY

Zapewne wszyscy miłośnicy pierogów ze Szczecinka i okolic znają ten lokal. Pierogarnia "Primavera" ulokowana jest tuż obok wejścia do szczecińskiego ZUS-u. Czego tu nie ma? Są pierogi z mięsem, z kapustą i grzybami, ruskie, z serem, z jagodami, z owocami i

jeszcze kilka innych, których wymienić nie będziemy, niechaj pozostaną niespodzianką. Do wszystkich rodzajów przepyszne gesty sosy lub smażona cebulka albo skwareczki – jak kto lubi. Ponadto znakomite zupy jak choćby cygańska czy dyniowa z grzankami.

Wszystkie dania po przystępnych cenach dla każdego głodomora. Ten przybytek podniebieniowej rozkoszy jest własnością Pani Małgorzaty Hardie-Douglas i pogratulować jej pomysłu na lokal i przesmacznego a przecież niewyszukanego menu. (jjk)

Burmistrz Złocienka Waldemar Włodarczyk
zaprasza
na coroczne święto ziemniaka

Kartofel Festiwal

KOSOBUDY 06.11.2010.

W programie:

- Wiejskie Potyczki ze Sztuką,
- atrakcja wieczoru - Nocny wypał gliny.
- Pokaz mody w stylu Folk
- Dziecięcy konkurs piosenki ludowej
- Prezentacja ludowej twórczości artystycznej
- Loteria fantowa
- Konkursy i zabawy
- Stoiska kulinarne
- Gwiazda wieczoru - zespół disco polo

Blue Box

Patronat – Starosta Powiatu Drawskiego Stanisław Cybulski,

Sponsoring – ZGM spółka z o.o. w Złocienku – prezes Andrzej Brzeziniński,

*Organizatorzy: Stowarzyszenie ProArte – Jadwiga Adrianowska, Stowarzyszenie Odnowy
Wsi Sułiszewo – Grażyna Dudka, Rada Sołecka w Kosobudach, Udo i Ingrid Thiel,*

*Współpraca: Złocieniecki Ośrodek Kultury, OSiR w Złocienku, ZUK Złocienka, DPS
Darskowo.*

Produkcja: Agencja Reklamowo-Koncertowa Mariusz Naqorski.

NASZE LEGENDY

Drawno zawsze było tolerancyjne

Drawno zawsze było tolerancyjne. Żyli w nim i Polacy i Prusacy, bez zwad. Bez problemów. Nie dziwno, że zaczęli się tak-że osiedlać tutaj inni, nawet przybyli z dalekiej Północy za jęzdem – Nomadzi. Żyli z Daleka od Drawna, zwiła ich puszcza. Dawała im pokarm i schronienie, była ich matką, żywiciółką. Sami Nomadowie nie zawadzali nikomu, nie kradli nie brali udziału w zdarzających się bójkach. Jedyni mały Signum lubił przebywać w gwaru. Ciągło- to go do gwaru, do ludzi, do balasu przekrępek, i tak mały dorastał – z chłopca stał się prawdziwym mężczyzną. Jak przyszał na Nomada człowieka przyzwyczajonego do trudów i wyczerpujących podróży. Był silny, piękny i rozważny. Leczył jego również spo-kołak nieszczęście, zakochał się w sąsiedniej córce kowala Marii. Była to kobieta niespolitej urody i równie dobrego serca. Niestety, ojciec jej pragnął aby poszła do jednego z pobliskich kłasztorów i została mniszką. Dziewczę się na to jednak nie zgadzało, miała prawdziwie dzikie serce – ciągnęło ją nieznane, dalekie krainy niezbadane lasy i puszcze. Chciała posłubić Signura, jednak ojciec nie wyrażał na to zgody, a był to człowiek wyjątkowo uparty. Problem nie stanowił tego czy miała zostać mniszką czy nie. Chodziło już o to że wybrała- cemo był Nomad, człek według miejscowych głupi, nieokrzesany i okrutny. Mimo to, że Polacy i Nomadowie żyli obok siebie od wieków nie nawiązała się między nimi ufnosć. Tymczasem Nomadowie różnili się znacznie o d wizerunku stwarzanego im przez Polaków. Byli opanowani, spokojni i szczerzy na dodatek potulni.

Nieuniknione były konflikty. Co jakiś czas słyszano o tym jak grupka polskich chłopów zaatakowała wioskę Nomadów, w której byli przeważnie kobiety i dzieci. Ale w ostatnim czasie ataki na przyszybszy były coraz częstsze i coraz bardziej okrutne. Wioski w lesie groniomo, Zabijano wszystkich, których się napotkali, osady były grabione i palone. Nomadzi zaczęli uważać, że to wszystko z powodu Signura, który mógł coś zrobić w Drawnie przy czym skupił na sobie gniew mieszk-kańców. Więc pojmano go

i pozostawiono bliski drogi prowadzącej do Drawna aby został przez miesz-kańców znaleziony. Nomadzi nie mylili się ataki były z powodu Signura. Kowal znalazłszy chłopca, wyłupił mu oczy i tak oślepnionego kładł zasto-wić w środku lasu na zatrąte i śmieć głodu lub zadana przez dzikiego zwierza. Czek znalazła go Maria. Ukochana Signura zabrała go do wioski No-madow, gdzie się nim opiekowała. Pomagała mu się odnajdywać w ciem-nościach, uczyła jak czuć nie patrzeć, jak kochać nie widzieć. Tak mijały lata. Dziewczyna była uważa-na za jedną z kobiet z wio-ski, uczestniczyła we wszystkich pracach w wiosce, pomagała jak mogła, mówiła ich językiem.

Kowal był jednak nie-zwyczajnie pamiętliwym człowiekiem. Obmyślał zemstę na Nomadach, za to że opuściła go córka. Zaczął oskarżać leśne plemię za wszystkie swoje proble- my i problemy innych. Mówił w mieście, że No-madzi to same kłopoty. W końcu podburzył tak dużą grupę Drawian, że zaata-kowali Nomadów. Drawia- nie nie oszczędzali niko- go. Mężowi starzy, staruszk, kobiety w kwiecie wieku ich mężowie ich dzieci wszyscy szli pod ostrze miecza Napotkaw- szy Signura zadal mu długą bolesną śmierć – przywalił do słupa i po- podcinał żyły. Kiedy część kobiet, które były na Drawą wróciła do wio-ski podniosły płacz i la-ment. Była wśród nich Maria. Zobaczywszy Si- gura, odwróciła go od słupa i położyła sobie na kolanach. Wiedziała, że do nie uratuje i on męczł się jeszcze długą chwilę po czym wyszeptał KO-CHAM CIĘ i usnął się w jej ramionach i odszedł na zawsze. Mari była zrozpa- czona, nie chciała nie ani ani jeść ani pić. Pochowała narzeczonego po wiel- kim głazem niedaleko Drawy. Wład w mieście zwrócił się przeciwko kowalowi, wszyscy pamiętali co zro- bił z plemieniem Nomad-ów. W końcu kowal i jego popleczyńcy zostali rozerwani kołmi a to strasza śmierć. Maria, kiedy jej zabrakło łez przyszyła się do skały i zespoliła z nią. Ta skała jest do dziś ludzie nazy- wają ją widzym głazem lecz nikt już nie pamięta o miłości aż po grób i nikt się nie zastanawia dlaczego ziemia wokół skały jest wiecznie mokra.

NASZE LEGENDY

“Czapla- symbol mojego miasta”

Skarb Jeziora Drawskiego

...Na przełomie XV w. 1408r. Za panowanie Króla Władysława Jagielly jak głosią kroniki; na zamku drawskim doszło do największej grabieży ówczes-nych czasów; starosta Konstanty Sowiec wraz z grupą oddanych rycerzy obrabował drawskich skarbiec, w którym znajdowały się najcenniejsze kosztowno-ści gromadzone od kilku dziesięciu lat....

W styczniową mroźną noc starosta całej zabrowa- ny miejskiej postanowił przewieźć, zaprzęgiem kon-nych na specjalnie przygo- towanych sanich. Podróż zabrowanego majątku prze-biegać miała najkrótszą drogą-przez zamrażnięte j. Drawsko do odległej osady

rybackiej-Czaplinek i tam ukryte. Na środku jeziora, gdzie dochodzi do najwięk- szych spiętnień lodu wyda- rzył się tragiczny wypadek. Cały zabrowany majątek wraz ze starostą i oddanym rycerstwem pochłonęła głębia wody, uratowali się tylko nieliczni; którzy za- bezpieczali tyły wypawy. Później opowiadali tak: - „Gdyśmy byli na środku je- ziora nagle zaczął łamać się lód. Tajemnicza siła pochło- nęła wszystko i wszystkich. Do tego słychać było prze- rażliwy ryk. To wszystko trwało chwilę...”. Śmiałków, którzy próbowali wydostać drawski skarb nie brako- wało, choć niejednokrotnie kończyło się to dla nich tra- gicznie. Wszystkiemu win-

ne były silne prądy i wiry wodne oraz panująca tam ciemność.

W latach osiemdziesią- tych grupa pletwonurków przeprowadzając badania dna jeziora drawskiego w odległości 800 m od brzegu ośrodka wypoczynkowego „Kusy Dwór” natchnęła się na silne prądy wodne. Wykonując dokładniejsze badania dna akwenu za- uważano, że pagórkowaty kształt z licznymi płycizna- mi, w pewnym momencie „” urywa się “” tworząc kilku- metrowej szerokości lej [korytarz wody], z którego wydobywa się olbrzymia ilość powietrza. Jeden z pletwonurków tłumaczył, że powietrze, które wydo- staje się z podwodnego ko-

rytarza świadczy o źró- dłałach wodnych a silne prą- dy wiry wodne – mówią o istnieniu podwodnego dna. Być może w tym miejscu znajduje się zatopiony “” skarb drawskich...” Miejs- ce to jest szczególne i ta- jemnicze w okresie zimy, gdy jezioro pokryje gruba warstwa lodu właśnie w okolicach os. Wypoczyn- kowego “” Kusy Dwór” do- chodzi do niebezpiecz- nych i olbrzymich spiętnie- ni i w pobliżu łowia do- rodne okonie.

Dlatego do tej pory nie wydobyto „” drawskiego skarbu”. Dlaczego wszyst- ko co z nim związane odkry- jest taką tajemnicą?

ROZMOWY

ŚWIERCZYNA - Nasza mała ojczyzna

Świerczyna to największa wieś nie będąca gminą w powiecie drawskim. Ludzie tam od kilku pokoleń żyją z pracy w lesie. Las jest bogactwem całej gminy Wierzchow. Wieś chociaż nie bogata jest schludna, czysta, a od pewnego czasu społeczność Świerczyny aktywizuje się poprzez różnego typu akcje. Inicjatorem działań na rzecz społeczności są szkoła najbardziej aktywne działająca rada sołecka wsi.

Zapytałismy Panią sol- tys o współpracę z miesz-kańcami:

Soltysem jestem 18 lat, uważam że to dużo bierząc pod uwagę to, że nie jestem rodowitą mieszkanką Świer- czyny, tylko przybyłam z “zewnątrz”23 lata temu. Obecna kadencja mam przy- jemność współpracy z Radą Sołecką w składzie: *Bożena Chrzanoska, Stanisława Janicka, Zofia Wojtowicz* oraz nasz rodynek *Andrzej Pręcki* i wiele innych osób prywatnych, instytucji i za- kładów pracy. Naszą współ- pracę uważam za bardzo dobrą.

Co udało się zrealizo- wać?
W minionej kadencji

udało się nam zrealizować przedsięwzięcie polegają- ce na zagospodarowaniu terenu nad jeziorkiem na plac rekreacyjny, a wce- śniej na uprzątnięciu i oczyszczeniu brzegu je- ziora z drzew, krzewów i śmieci. Środki finansowe pozyskaliśmy z Urzędu Gminy, a prace wykonano wspólnymi siłami z miesz-kańcami. Dużą pomoc otrzymaliśmy od naszych sponsorów: Nadleśnictwa i Zakładu Przemysłu Drzewnego. Zagospoda- rowany teren jest imprez- zacem różnym imprez i spo- tak mieszkańców.

Czy w Świerczynie panuje duże bezrobocie?
Jeśli chodzi o bezrobo- cie to nie jest ono tak wi-

doczne, ponieważ w na- szęj miejscowości funk- cjonuje ZPD i Nadleśnic- two. Wiele osób też do- jeżdża do Walcza i ościenn- ych miejscowości, w ko- rych prosperują prywatne firmy leśne.

Czy istnieje problem alkoholowy?

Problem alkoholowy dotyka naszą miejscowo-ść jak każda inna, bole- sne jest jednak to, że po wyroby alkoholowe się- gają coraz to młodszy mies-kańcy.

Jeśli zostanie Pani Soltysem na kolejną ka- dendę to co by Pani chcia- ła jeszcze zrobić dla wsi i mieszkańców?

Jeśli mieszkańcy ze- chcą obdarzyć mnie kolej- nym mandatem zaufania to chciałabym razem z Radą Sołecką i mieszkańcami dokonać pracy przy pla- cu rekreacyjnym (chodzi o laweczkę), poprawić oto- czenie dookoła jeziora (może jakiś plac), oraz przeprowadzić prace po- rzadkowe na terenie daw- nego parku. Chciałabym też zaprosować naszym mieszkankom reaktywo- wanie Kola Gospodyń Wiejskich. Mieszkańcy czekają z nadzieją na po- prawę chodników, na- wierchni dróg, a najbar-

dziej na podłączenie na- szęj miejscowości do oczyszczalni ścieków w Wierzchow. Ważną sprawą jest też rozwiąza- nie sprawy inwestycji pro- wadzonej przez Pana K. Głowę. Mamy wszyscy nadzieję, że znajdzie się rozsądne rozwiązanie i zko- rzyszcia dla wszystkich.

Jaka jest współpraca z różnymi instytucjami?

Współpraca z władza- mi Gminy jest jaka jest, a mójni nadzieję, że będzie lepsza, czas pokaże. Mam nadzieję, że dalsza współ- praca z Nadleśnictwem, ZPD, Zespołem Szkół, Ko- łem Emerytów i Rencistów oraz ochotniczą Strażą Po- żarną nadal będzie udaną i owocna. Życia nie zmieni się tak sobie z dnia na dzień, tak jak nie zmieni się ludzkiej mentalności. W życiu ma- ży ty wrogów co przyjaciół. Obyśmy mieli ich bardzo mało. Świerczyna nie jest miejscowością tury- styczną, ale zapraszam do odwiedzin jej bo zmienia się na lepsze. Są przepiękne te- ryny, lasy obfitujące w grzy- by, a mieszkańcy dbają o jej estetykę i starają się żeby było nam dobrze żyć w naszej małej ojczyźnie.

*Z Soltyś Świerczyny
Ewą Dziurkiewicz
rozmawiała
Barbara Moskwa*

W ostatnim czasie kilkakrotnie przejeżdżaliśmy z naszą ekipą przez Suliszewo. Na jednej z posesji za otwartą bramą stało może półtorametrowej wielkości urządzenie o dziwnym kształcie.



Koleżanka uparcie twierdzi, że jest to postawiony przez policję do montażu fortorador, mnie przypominało robota – bo i to i całe z metali i ma dwie nogi i dwie łapy i coś na kształt głowy. Postanowiłam zjechać na wspomniana posesję i dowiedzieć się co to takiego i do czego służy. We wtorek podjeżdżałam na podwórko. Powitał nas pan Jack, właściciel gospodarstwa. Zaprowadził do urządzenia, które do bliska okazało się jakimś maszyną.

„To rebak do drewna – powiedział pan Jack – służy do rabania klocków drewnianych na cztery części tak by zmieściły się do piecu. Przykładam ci zdjęcie. Proszę, niech ci postawiam na podwórku bo wygodniej mi tu rąbać drewno. To przydatne urządzenie, rabie i osiem klocków na minutę i w ten sposób w czasie nieco ponad czterech godzin można nałożyć spora przeciepę i nie odczujesz człowiek się nie

mężczy, Maszyna ma nacisk
klinów ośmiu ton i nie ma dla
niej klocka nie do rozłupa-
nia, aż się człowiek cieszy
przy takiej robocie". (jjk)



wdzięk, powab kamień ozdobny		groźna mina	16	latające były w mezo- zoiu		mysł prze- wodnia		należnik z mię- sem do barsz- czu włosek nad okiem		boczna belka okna		obluda, klamst- wo	
21						jażń					10		
lecni- czy krzew		greko- katolik		strata metal przy topieniu		pajęcza		kara dla urwisa masów- ka		uzależ- niony od medyka- mentów		urwis, figlarz	
											13		
lanca, pika	miazga z ziem- niaków		zimowa przejaź- dka saniami	gwóźdź z dużą główką		dzieło poety leży nad Odrą							
		6		szynek, karczm		11						żydow- ski duchow- ny	nowela Bolesła- wa Prusa
dzienny w kasie tluszcz z ryby		5				rukra szklana							
				ananas lub banan		15	3		napisał „Czaro- dziejską góre”				
kres wyścigu			18			powieść Jamesa Joyce		strój zakon- nika			23	17	
				wchodzi w skład dywizji				gatunek tytoniu fajko- wego					
rejestr, wykaz	lud, pospół- stwo	4	7						uskrzy- dlona bogini			dawny nauczyciel wymowy	
				prima- donna typ statku								hindus- ka księżni- czka	
ozdoba spodni amorty- zator							kierow- ca		orzecz z mlekiem				
wiara w Allacha		duże do spania	22			partia gry w siat- kówkę		między lasem a łąką		ozdoba lisa			
9						pan z Anglii			Ada, słynna sopra- nistka		2		

Litery z ponumerowanymi pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Mieczysława Miszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

USŁUGI POGRZEBOWE

"Hades"

Stefan Korczyk

PROponujemy GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

- organizacja pogrzebów (przewozy krajowe i zagraniczne)
- kremacja zwłok
- wieniec, wiązanka
- odzież i bielizna dla zmarłego

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

TEL. (094) 363 58 95

e-mail: usl.pogr.korczyk@wp.pl
www.up-hades.com

DRAWSKO POM., ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE
"DRAWA"

TUR-PLAST®
CZAPLINEK

*Okna jak wczoraj...
tylko Tur-plast*

**OSZCZĘDZAJ
NA
OGRZEWANIU!**

**OKNA
SOLID**

CZAPLINEK
ul. Pławieńska 7
tel./faks 94 375 44 95
tel./faks 94 375 40 39

izolacyjność cieplna
szybko się wynosi
od 0,7 do 0,4
W/(m²K)

www.tur-plast.com.pl

HUMOR

■ Narkoman trafił do piekła. Otwierają się wrota, a tu całe lany marihuany. Narkoman napalony biegnie i wścieka się, jak tam pełno narwana!

- No i po co rwiesz, jak tam pełno narwana!
Patrzy, a tu faktycznie pełno świeżego ziela. Biegnie i zaczyna przerzucać, żeby schło.

A tu diabeł:

- I po co suszysz, jak już tam ususzono!

I rzeczywiście. Narkoman podbiega i zaczyna skręcać skrety. Skręca, skręca, na co diabeł:

- I czego skręcasz, jak tam tyle naskręcane!

Narkoman patrzy, a tu góry skrętów! Wybiera największego i pyta diabła:

- Masz może ogień?

A diabeł z uśmiechem:

- Byłby ogień, byłby raj!

■ Dwóch Anglików w średnim wieku gra w golf. W pewnej chwili obok pola golfowego przechodzi kondukt załobny. Jeden z grających odkłada kij i zdejmując czapkę:

- Coż to - dziwi się drugi - przerywa pan grę?

- Proszę mi wybaczyć, ale, bądź co bądź, byliśmy 25 lat małżeństwem.

■ Żyd wraca sporo wcześniej z pracy do domu i zastaje żonę w wiadomej sytuacji z sąsiadem z naprzeciwka. Staje nad przylapanymi kochankami, kręci z niesmakiem głową:

- Panie Mandelbaum! Ja się panu dziwię, naprawdę się dziwię. Ja muszę, ale pan?!

DO KAŻDEJ SPRZEDANEJ PILARKI DODATKOWO GRATIS :
PILNIK UCHWYT I SMAROWNICZKA
PROWADZIMY SERWIS NAPRAWCZY



Husqvarna



Rata
172,93 zł

I ty możesz mieć pilarkę dla profesjonalistów

Mocna uniwersalna pilarka z profesjonalnym wyposażeniem takim jak:
silnik X-Torq®, wyłącznik powracający automatycznie do pozycji wyłączenia,
beznarzędziowy napinacz łańcuchowej oraz widoczny wskaźnik
poziomu paliwa. Łatwe uruchamianie maszyny i prosta obsługa.

■ 50,2 cm³, 2,4 kW / 3,2 KM, 5,1 kg.

Sugerowana cena detaliczna brutto: 1599 zł

Dotychczasowa cena: 1699 zł



Dodatkowy
łańcuch GRATIS

Dla kredytu w wysokości 1 599 zł kwota miesięcznej raty wynosi 172,93 zł. Roczna Ręczystwa Stopa
Oprocentowania wynosi 18,6% przy kredycie spłacanym w 10 równych ratach. Promocja trwa do 17 grudnia 2010r.

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

DRAWSKI OGRÓD MPD
DRAWSKO POMORSKIE
ul. Złocieniecka 11B, tel.: 661 144 063

PŁACIMY ZA POJAZDY

KASACJA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW

- odbiór z miejsca
- zaświadczenia o kasacji na miejscu u klienta

Dobino 66, 78-600 Wałcz, tel. (067) 258-73-79, 500 170 290, 509 747 418